Nr 72 Kraków, Wtorek dnia 30 Marca 1897. Rok V

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zlr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zlr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie zlr. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem"
Wiersz zwykły 20 ct.
Sluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji:
Kraków, ul. Karmelicka l. 22.

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Od Wydawnictwa.

Wszystkich Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W Krakowie:		Na prowincji:	
Do końca roku . zlr.	**12—**	Do końca roku zlr.	**15 —**
Do końca czerwca „	**4· —**	Do końca czerwca „	**5· —**
Na kwiecień . . .	**1·35**	Na kwiecień . . „	**1·70**

Za granicą:	
Do końca roku . . zlr.	**18·—**
Do końca czerwca . . „	**6·—**
Na kwiecień . . . „	**2·—**

Wszyscy nowo przystępujący abonenci otrzymają początek powieści p. t.: „Pan na Granowie" (w formacie książkowym), pióra ś. p. Józefa Rogosza, oraz powieści, drukowanej w numerach piątkowych, p. t.: „Córka robotnika".

Nadto wszyscy abonenci otrzymać mogą za dopłatą 40 ct. początek powieści p. t. „Książęca dola" przez Tadeusza Łęckiego.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 10 centów.

Pierwszy dzień parlamentu.

W sobotę, w greckim pałacu na Franzensringu w Wiedniu, rozegrała się pierwsza ceremonjalna scena wielkiej parlamentarnej komedji, której przedstawienia rozłożone są na sześć lat, i w której zapewne nie braknie silnych melodramatycznych momentów. Prezes ministrów hr. Badeni wezwał do przewodniczenia liberała Proskowetza, jako rzekomo najstarszego wiekiem, p. Proskowetz wypowiedział ledwo dosłyszalnym głosem kilka banalnych frazesów o zgodzie, pstrząc swoje przemówienie najbardziej oklepanemi cytatami z podręczników szkolnych a wreszcie zawiadomił Izbę, że sądy ścigają już dwóch deputowanych, Polaka Szajera i Czecha Dyka... Ta wstępna wiadomość była szczególnie charakterystycznym początkiem nowego okresu pracy nietykalnych przedstawicieli ludu. Obrzęd ślubowania poselskiego dopełnił reszty posiedzenia. Wytworna sala zamieniła się na chwilę w wieżę Babel. Słowo „ślubuję" powtarzane było w niemieckim, czeskim, polskim, słoweńskim, kroackim, serbskim, rumuńskim i włoskim języku — a silny akcent z jakim było wypowiadane brzmiał jak zapowiedź przyszłych walk o narodowe prawa. Posłowie stawili się w pełnym komplecie; brakowało bardzo niewielu; z tych którzy się niestawili większość usprawiedliwiła swoją nieobecność. Pomiędzy nieliczną garstką, która nie dała o sobie znaku życia, widnieją na czele trzy piękne polskie nazwiska... Posłowie Błażowski, Giżowski, Horodyski stwierdzili, że szlachcic polski nie jest od tego, aby się włóczył po wiedeńskich parlamentach i zaznaczyli wybitnie rolę, jaką oczywiście stale odgrywać będą w parlamencie i w Kole polskiem. Pp. Błażowski i Giżowski, wybrani po raz pierwszy, nie byli nawet ciekawi zobaczyć jak parlament wygląda... a może przy nawale zajęć gospodarskich i towarzyskich zapomnieli, że w sobotę zaproszeni byli na „jakieś tam posiedzenie"....

W klubach parlamentarnych panuje za to już czynne życie polityczne; stronnictwa przechodzą okres formowania się. Dawny najpotężniejszy klub Hohenwarta rozbił się już na pięć stronnictw. Posłowie polscy są już w czterech stronnictwach. Lewica dawna jest źródłem dwóch stronnictw. Niemiecko-narodowa partja rozdziela się już także na dwa obozy. Jedni tylko chrześcijańsko-socjalni antysemici i Młodoczesi stanowią silne, solidarne, wzmożone potężnie stronnictwa; oba kluby mają tylko po jednej parszywej owieczce, której się wstydzą: Chrześcijańsko-socjalni mają swego Mittermayera, Młodoczesi Vaszatyego. Solidarni są także socjaliści, mała jednak liczba głosów jaką rozporządzają zmuszać ich będzie do szukania sojuszników, gdzie się tylko da, aby jakąś akcję rozpocząć. Zaraz w sobotę odbyło się posiedzenie „związku socjalno-demokratycznego austrjackiej Izby poselskiej", w którem wzięli udział trzej radykalni Rusini, pięciu nieuwięzionych stojałowszczyków i — o dziwo! — trzej ludowcy polscy, którzy zaczynają wysoce komiczną grać rolę w parlamencie wędrując z posiedzenia najskrajniejszej frakcji socjalistów na posiedzenia najkonserwatywniejszego Koła polskiego. Dr Winkowski okazał brak wszelkiego taktu politycznego i wszelkich kwalifikacyj choćby do prowadzenia tylko tych dwóch włościan, którzy mu się z zaufaniem powierzyli, jeżeli włazi jak Piłat w Credo pomiędzy Daszyńskiego, Danielaka i Okuniewskiego. Związek socjalistów wspólnie z „gośćmi" postanowił zbierać po Izbie podpisy na wniosek „postawienia hr. Badeniego w stan oskarżenia". Trudno się dziwić Danielakowi i Okuniewskiemu, że jednak p. Daszyński, który chce być przecież traktowany jako poważny poseł, daje hasło do tej przykrej komedji — da się jedynie wytłomaczyć tem, że chce się podnieść w oczach żyda Singera, który śmie podejrzywać Daszyńskiego, iż w nim jeszcze pozostały resztki poczucia wspólności narodowej i religijnej ze swojem społeczeństwem! Dr Winkowski na szczęście dezertował na czele swojej „partji" przed głosowaniem ze związku socjalistów: zdaje się, że zdrowy rozsądek i instynkt Bojki nie mógł ścierpieć tego towarzystwa, w jakie poseł tarnowski wprowadził uczciwych polskich chłopów...

W razie, jeśli socjalistom nie uda się „postawić w stan oskarżenia hr. Badeniego", postawią oni rozumniejszy wniosek ustanowienia parlamentarnej komisji dla przeprowadzenia dochodzeń nad nieprawidłowościami przy wyborach; komisja ta ma być zaopatrzona nadzwyczajnemi sędziowskiemi pełnomocnictwami. Nadto socjaliści postanowili zażądać od Proskowetza, aby „kategorycznie i telegraficznie" wezwał sąd rzeszowski do uwolnienia Szajera z więzienia. W istocie przetrzymywanie w toku sesji posła w więzieniu, bez zezwolenia parlamentu, jest wypadkiem niezmiernie rzadkim, a pod względem prawnym nasuwa dużo wątpliwości, jakkolwiek władza powołuje się na to, że Szajer schwytany został *in flagranti* tj. w chwili czynu, co niebardzo stoi w zgodzie z argumentem, że dlatego trzymany być musi w więzieniu śledczem, aby nie porozumiewał się ze świadkami. Po za temi ogólnie politycznemi sprawami, mają zamiar socjaliści wystąpić z szeregiem wniosków i projektów natury społeczno-ekonomicznej. Sprzymierzeńcy socjalistów: stojałowczycy odbyli pierwszą sesję w Czaczy, na której jedli kapłona i śpiewali wesołe piosneczki. Ks. Szponder też jadł i też śpiewał; na rachunek przyszłego uwolnienia od klątwy ks. Stojałowskiego widocznie, bo jak żydzi głoszą, ks Stojałowski oddaje ks. Spondrowi pisemka, a sam jedzie do Rzymu, aby się „jako tako" z biskupami pogodzić! Pogłoska o tem, jakoby Stojałowczycy połączyć się mieli w parlamencie z chrześcijańsko-socjalnem stronnictwem, jest tendencyjnym wymysłem korespondenta *Czasu* i jakiegoś wiedeńskiego reportera. Stojałowczycy nigdy dalej nie stali od antysemitów i nigdy bliżej socjalistów jak w tej chwili.

Konserwatyści niemieccy połączyli się wszyscy z partją katolicko-ludową wbrew gwałtownej opozycji hr. Falkenhayna, który pragnął, aby katoliccy posłowie mniej służyli sprawie katolicyzmu, a więcej sprawie szlachty. Na szczęście hr Falkenhayn pozostał ze zdaniem swojem odosobniony; a katolicka partja ludowa, zbliżona niezmiernie do partji chrześcijańsko-socjalnej, a różniąca się od niej jedynie klerykalnem zabarwieniem (podczas gdy chrześcijańsko-socjalni stoją przedewszystkiem na ekonomicznym gruncie i mają bardziej świecko-wolnomyślny charakter) — tworzy silną organizację złożoną z 40-tu członków. Prezesem jest baron Dipauli, wiceprezesami Fuchs, ksiądz Karlon i Ebenhoch. Chrześcijańsko-socjalni antysemici wybrali prezesem Luegera, wiceprezesami księcia Lichtensteina i dra Gessmanna, sekretarzami Axmanna i redaktora Verganiego. Do klubu chrześcijańskiego socjalnego należy 26 członków. Słoweńcy katoliccy wahają się, czy mają wstąpić do partji Dipauliego czy też do formującego się południowo-słowiańskigo klubu. Włosi katoliccy zrobili już wybór na rzecz narodowego stronnictwa i tworzą wraz z liberalnemi Włochami klub włoski. Rumuni utworzyli klub rumuński. Dep. Stefanowicz postanowił nie wstępować do żadnej organizacji i działać jako dziki. Schönererianie kokietują niemiecką partję ludową; w razie gdyby kokietowanie odniosło jakikolwiek praktyczny skutek, wszystkie umiarkowane żywioły niemieckiej partji ludowej przejdą do partji chrześcijańsko-socjalnej, zostawiając na łup Schönerera całą „niefałszowaną" filopruską niemieckość.

Lewica podzieliła się już na wiernokonstytcyjną większą własność, która pójdzie za rządem i na niemiecko-postępową partję. Nie jest rzeczą wykluczoną, że może się jeszcze utworzyć osobna frakcja Niemców czeskich, w razie gdyby liberalni posłowie innych krajów nie zajęli wobec rządu stanowiska opozycyjnego. W tej sprawie z Niemcami czeskiemi prowadzi rokowania komisja złożona z Mauthnera, Koppa i Prombera. Tłem rokowań jest sensacyjny artykuł *Bohemii* zdający sprawę z rozmowy, jaką o sytuacji parlamentarnej korespondent tego dziennika miał z hr. Badenim. Hr. Badeni oświadczył mianowicie, że pragnąłby widzieć liberałów w większości i przykroby (?) mu było, gdyby liberalni przegrać mieli sprawę; wszystko jednak zależy od liberałów. W większości muszą być Czesi i muszą otrzymać rozporządzenia językowe, według którego każdy urzędnik Niemiec w Królestwie Czeskiem musi w przeciągu 7 lat nauczyć się po czesku. Jeżeli Niemcy liberalni pogodzą się z tą myślą, niechaj wejdą do większości a Młodoczesi z pewnością pomogą im w utrzymaniu dzisiejszej bezwyznaniowej (hr. Badeni użył wyrazu: „wolnej") szkoły. Jeśli się żydowscy liberałowie rozgrymaszą, hr. Badeni z bólem serca będzie się musiał zwrócić do stronnictw katolickich... Jeśli ta rozmowa jest prawdziwa, w ładnem świetle stoją sympatje polityczne hr. Badeniego...

O niedzielnem posiedzeniu Koła polskiego, na które zaproszono wszystkich posłów polskich z Galicji, z wyjątkiem Daszyńskiego i Kozakiewicza (czy wypadało robić wyjątki), przysyła nam nasz wiedeński korespondent list następujący:

Pierwsze posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń d. 28 marca.

(List oryginalny Głosu Narodu).

(*δ*) Koło polskie odbyło dziś w południe, w celu ukonstytuowania się, pierwsze posiedzenie, o czem zawiadomiono wszystkich posłów polskich. Specjalnych zaproszeń nie rozesłano. Trzej posłowie polskiego stronnictwa ludowego: dr Winkowski, Bojko i Krempa przybyli na posiedzenie Koła polskiego, natomiast stojałowczyki przysłali na ręce przewodniczącego pismo, uprzejmie wystylizowane, w którem oświadczają, iż na teraz nie mogą brać udziału w obradach Koła polskiego, ponieważ wprzódy muszą się nieco bliżej rozpatrzeć w położeniu parlamentarnem. Ludowcy zaś złożyli pisemne oświadczenie, żądające zmiany statutu Koła polskiego, a mianowicie takiej, któraby nie krępowała ich działania parlamentarnego na korzyść swych wyborców. Są oni za solidarnością w sprawach narodowych, w gospodarczych zaś tylko w stosunku Galicji na zewnątrz, t. j. do innych krajów koronnych i zagranicy. We wszystkich innych atoli sprawach żądają wolnej ręki działania w stawianiu wniosków, interpelacyj, przemawiania i głosowania w Izbie w interesie swoich wyborców. Ludowcy byli przez przeszło godzinę w Kole, jednak w wyborze prezydjum Koła udziału nie brali.

P. dr Winkowski żądał następnie, żeby przewodniczący Koła polecił odczytać złożone pisemnie oświadczenie ludowców, czemu atoli p. Jaworski za-

dość nie uczynił, uzasadniając rzecz w ten sposób, iż ponieważ Koło polskie ma wybrać komisję dla obradowania nad statutem Koła, więc oświadczenie ludowców będzie tej komisji przekazane. Odmowa ta nie wydaje mi się ani uzasadniona, ani też w danem położeniu mądra i widocznie musiała złe zrobić na ludowcach wrażenie, skoro zaraz po otrzymaniu takiej odpowiedzi, prosząc Koło o odpowiedź na swe oświadczenie w przeciągu ośmiu dni — wynieśli się z Koła.

Prezesem Koła wybrano jednogłośnie p. Jaworskiego, zastępcą prezesa p. Jędrzejowicza, sekretarzami pp. Pastora i Merunowicza. Obydwaj prezesowie dziękują Kołu za zaufanie. P. Jędrzejowicz uważa swój wybór jako wyraz ciągłości polityki Koła spodziewając się, że ta polityka pójdzie i nadal w duchu solidarności i narodowych dążności.

Do komisji parlamentarnej wybrało Koło pp. Dawida Abrahamowicza, hr. Pinińskiego, hr. Dzieduszyckiego, dra Rutowskiego i dra Madeyskiego. Obecny na posiedzeniu nowo mianowany członek Izby panów Mieczysław hr. Borkowski żegna Koło. P. dr Weigel stawia wniosek, żądający zmiany statutu Koła polskiego, powołując się, iż już w grudniu zeszłego roku członkowie klubu lewicy sejmowej taki wniosek czynili. Obecnie stojąc na gruncie solidarności Koła ponawia mowca w swojem i swoich ściślejszych przyjaciół politycznych ten wniosek, proponując ze swojej strony jako członków komisji dla rewizji statutu pp. dra Rutowskiego, dra Lewickiego i dra Sokołowskiego. Komisja ma w przeciągu ośmiu dni zdać sprawę z swojej czynności. Przew. Jaworski sądzi, że wybór komisji po przyjęciu wniosku powinien się odbyć na najbliższem posiedzeniu Koła. P. hr. Dzieduszycki oświadcza, iż będzie głosował za wnioskiem, lecz tylko w przeświadczeniu, że komisja przedsięweźmie zmiany bez naruszenia solidarności.

P. Chrzanowski i hr. Piniński oświadczają się w podobnym duchu za wnioskiem. Przew. Jaworski wolałby, żeby w wniosku zamiast terminu ośmiodniowego umieścić „w jak najkrótszym czasie“. Koło polskie przyjmuje znaczną większością głosów wniosek dra Weigla.

Tu podnieść należy, iż frakcja liberalna Koła polskiego odbywała przedtem kilka narad poufnych w sprawie zmiany statutu Koła. Koło uchwala odbyć posiedzenie w przyszły wtorek w celu wybrania komisji dla zmiany statutu Koła. P. dr Kozłowski wnosi, żeby Koło wybrało osobną komisję, któraby się zajęła rozpatrzeniem i przeprowadzeniem ważniejszych wniosków Sejmu galicyjskiego, mianowicie wniosków dotyczących regulacji rzek, ubezpieczenia przymusowego, dostawy zboża dla armji, kwestji podwód i t. d. Jeśli się te wnioski urzeczywistnią, polepszy się niezawodnie gospodarczy stan kraju a tem samem wytrąci się też broń z ręki skrajnej agitacji. Koło uchwala i ten wniosek z dodatkiem, iż komisja ma być wybraną także na najbliższem posiedzeniu Koła.

Panamska recydywa.

„Gdybym przypadkiem nie wrócił do domu o 7-ej, przyślij mi objad do... „Mazas“, (jest to nazwa znanego więzienia paryskiego) mówił do żony pewien deputowany Izby francuskiej, wychodząc rano z mieszkania. Rzecz dzieła się na szpaltach któregoś z humorystycznych pism paryskich, w czasie pierwszego odkrycia panamskiego skandalu. Francuzi żartować muszą zawsze i ze wszystkiego, żartowało więc i owo humorystyczne pismo wtedy, kiedy genjusz Francji ręce łamać chyba musiał w rozpaczy. Żart ten jednak, jak każdy żart, zawierał w sobie wielką ilość prawdy: nad znacznym zastępem francuskiego politycznego świata zawisła bowiem już w pamiętnym roku 1892 niepewność i obawa niepożądanej styczności z sędzią śledczym. Wiadomo, w jaki sposób straszna chmura ominęła wtedy niespokojne sumienia: posiadacz straszliwej tajemnicy, słynny na cały świat Arton, niewyjaśnionym dotąd sposobem zniknął z oczu francuskiej policji. Ale o prawdzie przysłowia, według którego „oliwa zawsze, prędzej czy później, na wierzch wyjdzie“, wątpić nie wolno. Od czasu aresztowania go w ubiegłym roku w Budapeszcie, Arton zawisł znowu, jak miecz Damoklesa, nad honorem francuskiego parlamentu, straszliwie nadszarpanym, jak wieść niosła, treścią będącej w jego posiadaniu listy. Czas jakiś trwała wątpliwość i niepewność, ostatnia nadzieja ratunku: „czy Arton zechce, czy nie zechce mówić?“, prysła i ona nareszcie przed miesiącem, po wizycie panamskiego pośrednika u sędziego. Tragiczny skandal odżył nanowo, dla wmieszanych weń, a nieznanych jeszcze osobistości zabrzmiały ponownie, teraz już nie zostawiając najmniejszej iskry nadziei, trąby grające na sądny dzień. Jak przed czterema laty, ponure mury „Mazas“ napełnią się wybrańcami narodu, przewiezionymi w nie z pałacu burbońskiego.

Jakiż głęboki tragizm tkwi w tej panamskiej recydywie! Jakże potężną i niemal żywiołową wydaje się owa sprawiedliwość, która jak istne tragiczne starożytne *fatum*, jakby z pod ziemi, dziwną życia ironją z ręki samego główwnego truciciela wychodząc, dosięga niezwalczoną ręką tych, którym się już zdawać mogło, że hańba ich pozostanie ukryta przed światem! Jak dziwne zaiste koleje przechodziła ukryta w papierach Artona smutna prawda, i jak każde jej zawikłanie, gmatwające na pozór sprawę, jakby nadziemską logiką prowadziło tam jednak do jednego celu: by sprawiedliwości stało się zadość!

Zdaje się, że tym razem stanie się jej ostatecznie zadość. Pierwsze urzędowe oskarżenia, wyniesione na podstawie ostatnich zeznań i dokumentów Artona, padły w sobotę w parlamencie francuskim. Minister sprawiedliwości Darlan, uprzedzając zapowiedzianą interpelację, przedłożył prezydentowi Izby pismo prokuratora jeneralnego Rzeczypospolitej, żądające dozwolenia na ściganie sądowe z powodu przekupstwa deputowanych: Antide Boyer, Henryka Maret i Alfreda Naquet. Takie samo żądanie nadeszło także do Senatu, gdzie dotyczy osoby byłego deputowanego, obecnie senatora (z dep. Haute-Saone) Levrey'a. Pismo jeneralnego prokuratora Bertranda zawiera pierwsze urzędowe przedstawienie stanu sprawy i złożonych na jego udowodnienie dokumentów. Odnośne ustępy warto też w całości przytoczyć. Oto one:

„Wytoczone Artonowi z powodu zarzutu przekupywania funkcjonarjuszy śledztwo wykazało, że obwiniony miał sobie przez barona Reinacha powierzone zadanie przeprowadzenia w roku 1888 w parlamencie ustawy, upoważniającej towarzystwo panamskie do emisji obligacyj i że na ten cel otrzymał do osobistego rozporządzenia około dwu miljonów franków. Arton zeznał, że część tej sumy użył na przekupienie członków parlamentu i że w niektórych wypadkach tymże pieniądze były wprost, w innych przez pośredników doręczone. — Co się tyczy osób, którym odnośne kwoty wręczono wprost, to skonfiskowane papiery, w związku z zeznaniami Artona, dostarczają wiarogodnych poszlak, zwłaszcza gdy będą uzupełnione śledztwem. Między owemi papierami znajdują się mianowicie: 1) książeczka notatkowa Artona, skonfiskowana w roku 1892 w jego paryskiem mieszkaniu, zaraz po jego ucieczce; 2) Lista, zestawiona przez Artona, a znaleziona w 1892 u niejakiego Deschamps; 3) Notatki Artona z roku 1888, przywiezione świeżo z Londynu przez sędziego Poittevin'a. Ostatnia ta książeczka zawiera w formie sumarycznej listę nazwisk członków parlamentu, którym Arton faktycznie wręczył sumy pieniężne, oznaczone dokładnie obok nazwisk. Zgodność tych dat w dokumentach nadaje im charakter poważnych materjałów dowodowych...“

O przebiegu sprawy w parlamencie donoszą: Gdy prezydent Izby Brisson pismo powyższe, zakończone żądaniem wydania wymienionych wyżej deputowanych, odczytał i zapytał Izbę, kiedy odnośna komisja ma się zająć jego załatwieniem, w sali panowało już najwyższe wzburzenie. Rozległy się okrzyki: „zaraz, natychmiast!“ Posiedzenie przerwano, by przystąpić do wyboru komisji. Ruch przeniósł się na korytarze. Posłowie, stojąc grupami, rozprawiali żywo. W jednej grupie oskarżony Maret wielkim głosem protestował przeciw oskarżenin. Boyer ukazał się nieco później, gdyż był poprzednio u sędziego śledczego; oświadczył, że z Artonem miał tylko taki stosunek: Arton zeskontował mu w nagłej potrzebie weksel na 3000 franków, którego on nie mógł wprawdzie w dniu płatności uiścić, ale spłacał go ratami miesięcznemi po 50 fr. aż do chwili, kiedy Arton zbiegł. Trzeci oskarżony, Naquet, jak wiadomo, uciekł przed kilku dniami. Tymczasem biura Izby dokonały wyboru komisji, złożonej z jedenastu członków. Dziewięciu z nich należy do skrajnej lewicy, a tylko jeden jest umiarkowany.

Już skład komisji pozwalał przewidywać, że sprawa będzie prowadzona ostro i bezwzględnie. Rozpocząwszy natychmiast obrady, postanowiono naprzód przed powzięciem uchwały wysłuchać ministra sprawiedliwości i jeneralnego prokuratora. Rozprawy trwały długo, a ograniczenie oskarżenia do trzech osób poddano odrazu ostrej krytyce. Żądano także przedłożenia komisji wszystkich aktów sprawy, czyniąc od tego zależnem powzięcie jakichkolwiek postanowień. Postawiono wreszcie wniosek o wyznaczenie, podobnie jak w roku 1892, parlamentarnej komisji śledczej dla zbadania sprawy. Minister sprawiedliwości oświadczył w komisji, że śledztwo wykazało dotychczas trzy kategorje winnych: a) byłych deputowanych, b) obecnych deputowanych, przekupionych zapomocą pośredników i c) takich, którzy wzięli pieniądze wprost od Artona. W danej chwili idzie tylko o ostatnią kategorję. Następnie na zapytanie oświadczył Darlan, że liczba skompromitowanych posłów wynosi piętnastu. Dowody może minister złożyć dopiero po zasięgnięciu opinji prokuratora.

Tymczasem około 7-mej otwarto na nowo posiedzenie Izby. Wszystkie miejsca zajęte, znajdują się także na sali posłowie Boyer i Maret. Brisson zawiadamia, że komisja chce jeszcze dziś o 10 wieczór zdać Izbie sprawę. Gdy się temu część posłów sprzeciwia, następuje głosowanie i załatwienie sprawozdania jeszcze w sobotę uchwalono 298 głosami przeciw 246. Opozycja przyjmuje uchwałę oznakami radości.

Po dziesiątej w nocy rozpoczęło się posiedzenie pełnej Izby. Na korytarzach obiega pogłoska, że większość komisji oświadczy się przeciw żądaniu prokuratora, jeśli komisja nie otrzyma dostatecznych wyjaśnień i dowodów. W naprężeniu oczekuje Izba sprawozdania. Ukazuje się wreszcie referent sprawy, dep. Goujon i oświadcza, że komisja nie może dziś złożyć Izbie sprawozdania, gdyż niektóre dokumenty, przyrzeczone jej przez ministra, nie znajdują się obecnie pod ręką. W izbie powstaje hałas, słychać krzyki oburzenia i szydercze śmiechy. Goujon opowiada, że akta artońskie zamknięte są w żelaznej szafie, od której klucz posiada urzędnik, który w tej chwili jest w swem mieszkaniu na wsi i niepodobna go odnaleść. (Nowe okrzyki). Zabierali głos jeszcze: minister sprawiedliwości i obaj oskarżeni Boyer i Maret. Następnie 300 głosami przeciw 228, a wśród protestów radykalnych posłów, uchwalono odłożyć posiedzenie do poniedziałku. Deputowani rozeszli się wśród okrzyków: *cherchez la clé* (szukajcie klucza!)

Komisja senatu uchwaliła jednogłośnie nie wydawać tymczasowo senatora Levrey'a, lecz czekać uzupełnienia śledztwa.

Taki był przebieg pierwszego „dnia sądu“ w parlamencie. Jak widzimy, zakończył się epizodem niemal komicznym i pozostawił całą sprawę w niepewności. Niewiadomo przedewszystkiem, czy rząd zamierza wydać Izbie dokumenty, żądane przez komisję, i czy w ogóle zgodzi się na to, by parlament zajął się dalszem śledztwem. Jest jeszcze jedna sprawa, której znaczenia dotychczas z powodu braku wiadomości oznaczyć nie można; jest to kwestja dymisji sędziego śledczego Poittevin'a. Na ostatniem posiedzeniu Izby sensację obudziło oświadczenie ministra Darlana, że kiedy Poittevin chciał z nim mówić, on go nie przyjął, by „nie dać pola do niewłaściwych komentarzy“. Czy to się ma odnosić do powodów dymisji, czy tylko do samej sprawy Artona, nie wiadomo także. Taki powiew skandalu zawisł nad paryskim politycznym światem, że i tu obawiają się mimowoli wykrycia nowego nadużycia.

Postawieni w sobotę w stan oskarżenia trzej deputowani, należą wszyscy do skrajnej lewicy. Donoszą też, że między radykalnymi partjami daje się uczuć rozgoryczenie na rząd, że między niemi poszukał (na początek tylko, jak mówią,) pierwszych „ofiar“, na szwank narażając radykalistyczną godność. Boyer, co więcej, należy do obozu socjalistów i był wybrany na posła w Marsylji. Maret jest naczelnym redaktorem pisma *Radical* i pełnym talentu dziennikarzem. Zbiegły wreszcie Naquet jest wybitnym mówcą i smutnie znany jest jako twórca ustawy o rozwodach. Senator Lewrey był poprzednio deputowanym. Piąty wreszcie już oskarżony na skutek ostatnich zeznań Artona, były deputowany Saint Martin, o którym w sobotę donoszono, że „ratował się“ ucieczką, ukazał się w sobotę po południu u sędziego śledczego.

Z KRAJU.

Bobowa d. 27 marca.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Żydzi, żydzi i jeszcze raz żydzi.

Nie mamy słów wdzięczności i uwielbienia dla *Głosu Narodu* za jego obronę naszej polskiej ziemi i wszystkich nas Polaków przed żydami. Oby jak najprędzej i inne polskie pisma tąż samą energiczną poszły drogą! Oby nie żałowały kiedyś, że zapóźno, bo żyd to gorszy nieprzyjaciel niż Turek, Prusak i Moskal.

Bobowa, dawna kollegiata, mająca dotąd dwa kościoły, dwóch księży, lekarza, szkołę, stację kolei żelaznej, aż roi się od żydostwa. Skąd oni się tu w takiej liczbie biorą? Niewiadomo. Pełno ich wszędzie. Nie wszyscy są tutejszymi. Przychodzą, uciekają, chronią się tu, Bóg wie skąd: z Rosji, z Królestwa Polskiego, z Niemiec, z Węgier, z Siedmiogrodu, z całego świata! Nikt ich nie kontroluje, nie pyta co robią, z czego żyją, czem zarobkują, dość, że żyją, mnożą się skądeś odrazu z pejsami jako dorośli, niszczą kogo się da wódką, pseudo-winem, lichwą i rządzą miasteczkiem jak jakiem Betleem lub Nazaretem. Oni w liczbie kilkunastu są radnymi miasta, zbierają nie siejąc ani orząc, oni, przy pomocy coś czterech zgniłych katolików, wypowiedzieli wojnę tutejszemu najzacniejszemu kapłanowi, kanonikowi i proboszczowi ks. Antoniemu Mamakowi, za to, że parafjan swoich znakomicie i skutecznie odwodzi od pijaństwa. Oni starają się o to, aby najuboższy człowiek, jeżeli jest katolikiem, a umie buty załatać lub zacerować surdut, zaraz płacił podatek, choćby jego żona i dzieci nie

miały co do ust włożyć, tembardziej, jeżeli chwilowego a nędznego zarobku nie chce — idąc za radą proboszcza — przepić i stracić w szynku!

Tu oni nie meldują, kogo potrzeba, do kasy chorych, tu omijają prawa sanitarne, na liście wyborców według upodobania opuszczają chrześcijan, na radnych wybierają swoich, choćby nawet nie płacili ani centa podatku. Tu nawet, wbrew wszelkim przepisom i rozporządzeniom ministerjalnym, niedawno pochowali żydówkę zmarłą aż o trzy mile stąd w Zakliczynie, niosąc ją z najzimniejszą krwią przez tyle gmin!

ZE ŚWIATA.

Paryż d. 25 marca.

(List oryginalny Głosu Narodu)

Nansen w Paryżu. — Mi-Carême.

Sławny podróżnik norwegski Frithjof Nansen przybył do Paryża po miesięcznej wędrówce po Anglji, wśród której doznał entuzjastycznego przyjęcia tak ze strony rządu, jak i świata naukowego. Zresztą będzie on tu mógł żyć swobodniej i zażyć trochę tego szczęścia rodzinnego, którego mu tak długo brakowało. Bawi tu bowiem jego żona i ciotka panna Bolling, znana pejzażystka, zamieszkała nad Sekwaną od lat dwunastu. Ona to dostarczyła dziennikom paryskim niejednej ciekawej wiadomości o naszym bohaterze dnia, o jego życiu i młodych latach. Matka Nansena ćwiczyła się sama w przeróżnych sportach i tak samo wychowywała swoje dzieci. Malutki, bo zaledwie czteroletni Frithjof jeździł już na *ski*, a kiedy trochę podrósł chodził codziennie do szkoły oddalonej o milę, wyrabiając sobie muszkuły i hartując się zawczasu na marsze i mrozy. Mając siedm at wziął pierwszą nagrodę w wyścigach na *ski*, a lpotem przedsiębrał sam dłuższe wycieczki w góry i fiordy norwegskie. Nic zatem dziwnego, że 32 letni Nansen, tak sumiennie zaprawiony w swojem „rzemiośle“ potrafił odbyć tę podróż, o której dziś cały świat mówi. W roku 1888 odbył swoją pierwszą podróż podbiegunową, przeszedłszy wszersz i wzdłuż całą Grenlandję. W r. 1889 powrócił do kraju i ożenił się; wyjeżdżając do bieguna zostawił w domu jedyną córeczkę, a od tej podróży nie odwodziła go żona, owszem ufna w energię, geniusz, i zdrowie męża, zachęcała go do niej i sama nadała statkowi imię „Frami“ co znaczy po polsku „Naprzód!“ Na tym Framie w r. 1893 wyjechało 13 odważnych ludzi, prawie wszyscy żonaci i ojcowie rodzin, wszyscy pełni zapału i pełni wiary w Frithjofa. Nie będę tu już nic pisał o tej jego podróży. Opowieść o niej obiegła cały świat i wszystkie dzienniki, i u was czytałem o niej sprawozdania. A piszę dziś o Nansenie, bo ten jego przyjazd, ta jego osoba jest tu dziś przedmiotem wszystkich rozmów, bohaterem dnia, którego stolicy codziennie do zdrowia potrzeba, a zarazem przedmiotem owacji i uroczystości. Prezydent Faure mianował go komandorem legji honorowej, a liczne towarzystwa naukowe i geograficzne ubiegają się o zaszczyt posiadania go w liczbie swoich członków.

Zaczęły się dzisiaj uroczystości *Mi carême*. Czas niekoniecznie stosowny, bo pochmurno i chłodno, ale jakoś deszczu nie było. Tłumy zbierają się przed domem *Petit Journal*'u, skąd rozpocznie się korowód. Jest to coś podobnego do pochodu zapustnego z tą różnicą, że miasto tłustego wołu, jest tu bohaterką królowa królowych, ogłoszona za najpiękniejszą z pośrodka praczek paryskich. Tego roku jest nią Marja Schoenaker. O jedenastej korowód wyrusza. Na czele oddział gwardji municypalnej, zanim dobosze i trębacze, potem kawalerowie najcudaczniejszych orderów, potem kilkadziesiąt prześlicznych kobiet jedzie na osłach, ubranych w kokardy i kwiaty, potem *gardes-du corps* w strojach z czasów Restauracji, wielcy panowie, muszkieterzy i wreszcie tłum najrozmaitszych postaci, ubranych w pstre szaty wszystkich krajów i wieków. Za tym różnobarwnym tłumem dopiero jedzie na tronie królowa królowych, za nią cztery królowe jeszcze, królowe targów *Temple, Lenoir, St. Germain* i *Halles*. W Quartier-latin przyłącza się do korowodu kilkuset studentów, jedni konno, drudzy pieszo w zwartym szeregu, przebrani za Arabów, Eskimosów, Indjan itp. Cały ten pochód, za którym biegnie kilkanaście tysięcy ciekawych i gawiedzi ulicznej zatrzymuje się przed pałacem Elizejskim, gdzie w oknie kłania się uśmiechnięty prezydent Faure, pani prezydentowa i panna Łucja Faure. Tu królowa królowych zsiada ze swego rydwanu i idzie do pałacu, gdzie ofiarować ma kwiaty pani i pannie Faure. Królowę jednak przyjmuje u wschodów kapitan Boucher i wręcza jej w imieniu prezydenta broszę brylantową. Po tej ceremonji korowód posuwa się dalej przez rue Royale, Rivoli, Castiglione, plac Vendôme, rue de la Paix i plac Opery. Zewsząd lecą confetti i różnobarwne swoje serpentyn, lecą one nawet z góry, z wszystkich okien, tłum śmieje się, ryczy, a z drzew ogołoconych z liści spływają nieskończenie długie, pstre paski serpentyn, tak że drzewa wyglądają jak dziwne jakieś wierzby płaczące wśród śmiejącego się tłumu. Uroczystość kończy *auto-dafé* księcia karnawału, przy którem przewodziła młodzież. Wśród korowodu, żebym nie zapomniał, widziałem w wózku amerykańskim, ciągniętym przez osła białego charakterystycznego cygana Rigo ze swoją zakochaną księżną i muzułmańskiego deputowanego w tradycyjnym burnusie; jechał on na bicyklu, zanim młody turek również na bicyklu wiózł koran i miednicę z wodą do religijnych ablucyi. *K. W.*

AWANTURNIK.

POWIEŚĆ

(38) przez

Alfreda Assolant.

[Dalszy ciąg].

„Zeznaje także, że pomimo smutnego przeczucia, wsiadła do powozu i znużona drogą zaczęła usypiać, gdy nagle zbudził ją szczęk oręża i huk wystrzałów.

„Wychyliwszy się z powozu, ujrzała człowieka w białej bluzie, uzbrojonego w dubeltówkę i parę pistoletów, zatrzymującego żandarmów na moście drewnianym; powstała kłótnia, poczem odwiedziono kurki od fuzji; usłyszała jak jej ojciec kazał żandarmom aresztować owego człowieka; po tym rozkazie ktoś zawołał: „Ognia!“ i padł jeden żandarm i dwa konie.

„Taż obywatelka Klelja zeznaje jeszcze, że nastąpiła wrzawa i walka pomiędzy jej ojcem i żandarmami z jednej strony, a dziesiątkiem rozbójników, rozstawionych na drodze, z drugiej.

„Zapytana o dalsze szczegóły, zeznająca zalała się łzami i prosiła, aby ją więcej nie badano. Wreszcie na nasze przedstawienie i gdy jej wytłómaczono, że przyobiecała prawdę powiedzieć tylko prawdę, powiedziała, że ojca zabito w jej oczach i że sama w zamięszaniu otrzymała ranę od kuli.

„Badana, wskutek czego gwardja narodowa znalazła ją zemdloną i nurzającą się we krwi na ścieżce mało uczęszczanej o pięćset kroków od miejsca napadu, zeznająca dostała tak silnego ataku spazmów, że sędzia zmuszony był zaprzestać przez jakiś czas badanie.

„Potem zeznała, iż padłszy bez zmysłów przy moście Bauze, została przywołaną do życia przez żołnierzy z gwardji narodowej w Aubusson, którzy wszędzie jej szukali i znaleźli dopiero około godziny dziesiątej rano.

„Zapytana, czy poznała robotników, odpowiedziała, że oprócz jednego, wszyscy inni mieli twarze uczernione, że może domyślać się, ale na pewno nie jest w stanie nikogo wymienić.

„Badana, czy poznała młodego człowieka w białej bluzie, stojącego na moście, zeznaje, że go dobrze widziała, bo wcale się nie ukrywał i przy świetle księżyca mogła rozeznać jego rysy.

„Dodaje, że ów człowiek nazywa się Robert Fénestrange i że go nie ma we Francji; że zabił jej ojca i chciał ją gwałtem zanieść do powozu.

„Badana, czy poznała innych, oświadcza, że jeden głos był podobny do głosu Mauléona.

„Zapytana, czy poznaje obecnego tutaj obwinionego, zeznała, że zna dobrze tegoż Mauléona, gdyż go często widywała w domu swojego ojca.

„Dodaje, że tenże Mauléon prosił o jej rękę, leez ojciec jej, obywatel Brutus Dupuy, po naradzeniu się z nią, odmówił stanowczo.

„Dodaje, że niepochlebne wieści o patrjotyzmie tegoż Mauléona, wpłynęły najbardziej na odmowę ze strony obywatela Brutusa Dupuy'a; oprócz tego, że sam Mauléon swem obejściem i charakterem budził w niej nieufność i wstręt nieprzezwyciężony.

„Zapytana ponownie, czy poznaje Mauléona po innych oznakach, czy też tylko po jego głosie, odpowiada, że wszyscy napastnicy z wyjątkiem Fénestrange'a, mieli twarze uczernione.

„Wyżej wymieniony Karol Ludwik Mauléon zeznaje, że obywatelka Klelja myli się, że on nie brał, ani mógł brać udział w zamordowaniu jej ojca: że rzeczywiście pragnął wejść w związki małżeńskie z zeznającą, lecz zaprzestał wszelkich starań na sześć tygodni przed 3 thermidora i że wstręt obywatelki Klelji nie jest oparty na żadnej rzeczywistej podstawie.

„Badany, gdzie przepędził czas od 3 thermidora wieczorem do 4 thermidora do godziny 12 w nocy, odpowiada, że polował w lasach Laurent, ze swoim psem i składa świadectwo obywatela Feliksa, Marji Trogne. Bunleix o godzinie 12, który go widział w dolinie Bunleix o godzinie 12 w południe.

„Po odczytaniu protokółu obywatelce Klelji Dupuy, taż zeznała, że powiedziała samą prawdę.

„Również wyż wzmiankowany Mauléon ręczył za prawdziwość swych zeznań. Protokół podpisała obywatelka Klelja Dupuy wraz ze mną i protokolistą. Również Mauléon podpisał swoje zeznanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

Kraków dnia 30 marca.

Kalendarz kościelny. Dziś wtorek Kwiryna, męczennika i Zozyma; jutro Balbiny i Kornelji panien; pojutrze 1 kwietnia Hugona biskupa i Teodozji męczennicy.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu marcu wolno polować na: słonki, cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: Jelenie, łanie, kozły, [rogacze], łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury głuszce i cietrzewie, zające. i borsuki, lisy, jarząbki, bażanty, przepiórki, kuropatwy dzikie gołębie.

Kalendarz rybacki. W miesiącu marcu łowić wolno: świnkę, wyrozuba, czopa, sandacza, brzankę, brzanę, cytrę, leszcza, pstrąga, węgorza, czeczugę, klonka, jazia i szczupaka.

Ochraniać należy Bolenia, lipienia i głowaczę oraz raka zarówno samca, jak samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 5 minut 20, zachód przypada o godzinie 6 minut 7, długość dnia 12 godzin minut 47.

Stan powietrza. Dnia 30 marca o godzinie 7 rano, barometr 730.2, termometr 5,4 C., wilg. 84%, wiatr zachodni.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

* **Missje rekolekcyjne** w kościele Najświętszej Marji Panny rozpoczęły się w niedzielę. Uprawiających Missje księży Redemptorystów wprowadził uroczyście do świątyni ks. prałat Józef Krzemieński, w asystencji całego duchowieństwa i obu bractw kościoła Marjackiego, oraz w obecności kilkutysięcznego tłumu ludu pobożnego tak z miasta jak i z okolicy. W nawie kościelnej zebrało się przeszło cztery tysiące ludzi, tak, że miejscami powstał ścisk. Po przemówieniu powitalnem ks. prałata Krzemieńskiego, również w sposób uroczysty wprowadzono na kazalnicę ks. Łubieńskiego, który wygłosił pierwsze kazanie. Ks. Łubieński pięknie, potoczyście i przekonywująco mówił o znaczenie cnót, nawołując lud do sprawiedliwości, wstrzemięźliwości, a nadewszystko do pobożności.

(*io*) **Odczyt** p. Antoniego Potockiego o „położeniu kobiet we Francji“, wygłoszony w niedzielę w sali ratuszowej, był raczej popularnym szkolnym wykładem, dobrze zresztą przystosowanym do potrzeb głównego kontyngensu zebranych, (młodociane słuchaczki stanowiły przeważną część słucha...czy) niż opracowanem na źródłach poglądowem studjum. Prelegent nie przedstawił się w nim bynajmniej jako apostoł nowożytnego tak zwanego feminizmu, nawet w tej najmniej radykalnej jego formie, która się wyprowadza z praktycznych, rzeczywistych potrzeb życia, pomijając na transcedentalnych dociekaniach oparte prawnopubliczne aspiracje. W jednem bowiem zdaniu streszczony wykład p. Potockiego przedstawi się, jako systematyczny lecz w głównych tylko zarysach wykonany obraz prawnoprywatnego położenia kobiet we Francji, z tem jeszcze, że prelegent ograniczył się prawie wyłącznie do kobiety zamężnej i do odnoszących się do niej przepisów t. zw. prawa familijnego. Kodeks napoleoński poddał prelegent surowej krytyce, wyliczając jego postanowienia: poddające żonę pod opiekuńczą władzę męża, dające temuż wybitne pierwszeństwo w stanowieniu o wychowaniu dzieci i rozporządzaniu majątkiem żony, o ile ta nie wyszła za niego na podstawie rozdziału dóbr, (co jej jednak jest ustawą dozwolone) dalej przepisy dające mężowi prawo wglądania w niektóre (jak n. p. procesowe) czynności żony i postanowienia, usuwające ją od ustawowego obowiązku opieki.

Przedstawiwszy tak „smutne“ położenie kobiety francuskiej i zaznaczywszy, że inne europejskie prawodawstwa, z angielskiem na czele, wykazują już znaczny pod tym względem postęp, przeszedł p. Potocki do dociekań, jaki może być społeczny grunt takiego ducha francuskich ustaw. W żadnie pomyślanym zwrocie wskazał na równorzędność, obok prawa pisanego, obyczajowych czynników, jako pierwiastków prawa w społeczeństwie. Prawo pisane, kodeks Napoleona, przejęty duchem tego genjalnego, choć tak dla pań niekiedy bezwzględnego organizatora, powstał według prelegenta w myśli jak największego scentralizowania państwa. Stąd więc kobiety, jako żywioł antycentralistyczny (?) usunięto tam w najdalszy kąt prawodawczy. Co do obyczajowych czynników, tego „ducha narodu“, powołał się prelegent niestety tylko na literaturę powieściową, która, zdaniem jego, obracając się w ciasnych granicach: „On, ona, i jeszcze on“ warjuje tylko w najrozmaitsze sposoby ten skomplikowany romans, jakby nie znając w kobiecie nic, poza bohaterką miłosnych przygód. Żałować prawdziwie wypada, że prelegent, zamiast zwracać się z pretensjami do tych zaiste nie „społeczników“, nie zawiódł nas w odpowiedzialniejsze tu daleko sfery publicystyczne a przedewszystkiem w samo bieżące życie, w którem przecież obserwator zawsze i wszędzie znaleść potrafi dosyć interesujących do omawianej sprawy przyczynków. Czy ich p. Potocki nie znalazł? Jeśli tak, to jednak w narodzie francuskim przeko-

nanie ogółu sankcjonuje widocznie srogie kodeksu napoleońskiego przepisy, a nasz niedzielny prelegent robi dla francuskich kobiet więcej, niż one same. O nowych dążeniach kobiet we Francji usłyszeliśmy również bardzo tylko lakoniczne i niebogate w treść wzmianki, o istniejących we Francji (nielicznych i prymitywnych) stowarzyszeniach kobiecych także wspomniał zaledwie p. prelegent.

Wykład odznaczał się ścisłością i jasnością układu i był pięknie wypowiedziany. Zebrani podziękowali prelegentowi oklaskami. Za oddanie swej pracy na zacny cel, należy się p. Potockiemu szczera wdzięczność.

Prezydent Friedlein, jak nas zapewniają ze sfer magistrackich, rozliczywszy się bliżej ze swemi siłami i nabrawszy nadziei, że w pracy nad dobrem miasta, może liczyć na zaufanie i poparcie znacznej większości członków Rady miejskiej, postanowił wytrwać na stanowisku aż do końca sześciolecia, o tyle przynajmniej, o ile inaczej układające się okoliczności nie wytworzą sytuacji, w którejby prezydent dalszą pracę za niemożliwą uznać musiał.

* **II kadencja** ławy przysięgłych w Krakowie rozpoczyna się we czwartek dnia 1 kwietnia. Listę przysięgłych podaliśmy po ich wylosowaniu, trybunałowi zaś przewodniczyć będą: Przewodniczący trybunału dr Juljan Morelowski, tytularny radca sądu krajowego wyższego i tymczasowy kierownik sądu krajowego karnego. Zastępcy przewodniczącego, radcy sądu krajowego: Jan Fetter, Józef Krzepela, Jarosław Uhr-Stebelski, Teofil Giebułtowski i dr Djonizy Wczele-Pogorzelski. Asydenci, radcy sądu krajowego: Wilhelm Höflich, Klemens Pawłowicz, Jan Fetter, Józef Krzepela, Jarosław Uhr-Stebelski, Teofil Giebułtowski i dr Djonizy Wczele-Pogorzelski. Sekretarze Rady sądu krajowego: Feliks Osadziński, Berard Müller, Józef Wilusz i Władysław Drobner oraz adjunkci sądu krajowego: Ernest Werner, Kazimierz Galziński i dr Kazimierz Czyszczan. W pierwszym dniu odbędzie się rozprawa przeciw Pawłowi Skwarce gospodarzowi z Balina, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa z §. 140 k. k. Dnia 2 kwietnia rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych przeciw Janowi Gałkowi, za zbrodnię z §. 125 u. k.

* **Sprawa wodociągowa** stała się znowu przedmiotem obrad komisji wodociągowej. W poniedziałek przed południem odbyła się pogadanka podkomisji pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina. W konferencji tej brali udział trzej rzeczoznawcy pp. Gruber, prof. higjeny z Wiednia, prof. Lueger ze Studgardu oraz inżynier Oesten z Berlina. O godzinie 2 po południu członkowie tej konferencji pojechali dla zbadania terenu wodnego, do Budzyna i na Bielany. Dziś, we wtorek o godzinie 5 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie całej komisji wodociągowej.

* **Z Uniwersytetu.** Pp. Emil Dach rodem z Nowego Sącza i Mieczysław Kazrlik z Wieliczki otrzymali na krakowskim Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

* **Koło mieszczańskie.** Walne zgromadzenie członków „Koła mieszczańskiego“ odbędzie się w d. 3-go kwietnia t. j. w sobotę b. r. o godz. 7 wieczorem w własnym lokalu Rynek 17 II piętro.

Porządek obrad obejmuje: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału. 3) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 4) Wybór ustępujących 7 członków wydziału. 5) Wnioski członków.

Wydział „Koła“ z powodu ważnych spraw na porządku prosi o liczne i punktualne przybycie.

* **Walne zgromadzenie** członków krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły lud.“ odbędzie się w niedzielę d. 4 kwietnia o godzinie 3-ciej popołudniu w sali Rady miejskiej. Wiceprezesowa *Eliza Pareńska*, sekretarka *Marja Siedlecka*.

Dyrekcja Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, oprócz nagród „Derby krakowskie“ 40,000 koron, wyznaczyła w roku 1898. Wielką nagrodę m. Krakowa 30,000 koron Termin zamknięcia mianowań do tego biegu upływa 15 maja b. r. o godzinie 8 wieczorem. Z ogólnej kwoty przeznacza się 24,000 koron zwycięzcy, 4000 koron drugiemu, 1000 koron trzeciemu koniowi, a wreszcie 1000 koron hodowcy zwycięzcy. Bieg jest przeznaczony dla wszystkich 3-letnich i starszych koni. Meta 1800 metrów. Waga dla 3-letnich 52 kg., 4-letnich $60^1/_2$ kg., 5-letnich 62 kg., klacze $1^1/_2$ kg. mniej.

Mianowania należy nadsyłać aż do dnia ich zamknięcia do godz. 8 wieczorem do sekretarjatu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie, ulica Wolska 5, albo do Sekretarjatu wyścigów konnych austrjackiego Jockey-Clubu w Wiedniu I Augustinerstrasse 8.

Podpułkownik Guzek. Jeden z przyjaciół naszego dziennika donosi nam, że komendant oddziału wojsk austrjackich udającego się na Kretę, podpułkownik 87 pułku, p. Leon Guzek, jest Polakiem. Nasz korespondent służył z p. Guzekiem na kresach czarnogórskich. Już wtedy p. Guzek jako kapitan był dyrektorem inżynierji wojskowej w tak ważnej pozycji, jaką jest Trebinje, ze swym kordonem, idącym aż pod Cattaro. Nawet Turcy poważali p. kapitana Guzeka jako człowieka niezmiernie wykształconego i znakomitego oficera. Młodsi oficerowie, mający skłonność do ostrego krytykowania przełożonych, kapitanowi Guzekowi całem sercem byli oddani.

* **Podczas przedstawienia** „Turnieju“ na dochód Towarzystwa Dobroczynności dnia 5 kwietnia odegrane zostaną w między aktach przez muzykę 13 p. p. następujące utwory: 1) Nicolai, uwertura do „Wesołych kobiet z Windsoru“; 2) Godard „Canzonetta“ (skrzypce solo); 3) Żeleński „Entre acte“ z Wita Stwosza.

Spoczynek niedzielny. Jak u nas żydzi przestrzegają ustawę o spoczynku niedzielnym? Oto kilka drobnych przykładów. Rebeka Wachtel, magazyn okryć damskich przy ulicy Grodzkiej l. 4, zamyka przednie drzwi sklepu, w którym do 1-szej lub 2-giej po południu wejściem od tyłu wprowadza w dalszym ciągu kupujących i sprzedaje towary. *Vis à vis* J. Bandet wogóle zamyka dopiero o 11-tej lub 12-tej sklep z towarami mody. Wilhelm Krengel, jubiler przy ul. Grodzkiej, wcale sklepu nie zamyka. Samuel Fischer, zegarmistrz przy ul. Grodzkiej l. 47, napół tylko przymyka drzwi i przez przedpołudnie w najlepsze zegary sprzedaje. Tak żydzi ułatwiają sobie krzyczącem nadużyciem konkurencję z kupcami chrześcijańskimi. Magistrat i policja przerwą może po tej naszej notatce swój olimpijski spokój.

* **Żydowskie zgromadzenie** odbyło się d. 28 b. m., w sali hotelu Kleina; zagaił je dr M. Wechsler. Dr Frühling starał się wykazać że dzisiejsza reprezentacja zboru żydowskiego nie czyni zadość wymaganiom ustawy o gminach wyznaniowych, nie stara się o dobroczynność publiczną. Krytykował projekt statutu, który zbór obecnie przedłożył do zatwierdzenia, a który ma na celu tylko dobro jednostek. W obronie dzisiejszych stosunków w gminie żydowskiej chciał przemawiać Reich, atoli zgromadzeni nie dali mu przyjść do słowa, a dr Wechsler zgromadzenie zamknął. Już po zamknięciu zgromadzenia powstała między żydami kłótnia, która się zakończyła utarczką na parasole. Czysto po żydowsku!

* **Z Czytelni kolejowej.** We czwartek d. 1 kwietnia b. r. odbędzie się w Czytelni kolejowej wieczorek dramatyczny. Danym będzie „Mazepa“ Słowackiego. Początek punktualnie o godzinie wpół do 8-mej wieczorem.

* **„Lutnia“** zapowiada swój koncert na niedzielę dnia 11 kwietnia. Na koncercie tym soliści, chór mięszany „Lutni“ i orkiestra 13 pułku, wykonają nieśmiertelne dzieło Rossiniego: „Stabat Mater“.

* **Pożar.** Dzisiejszej nocy spaliły się w Czarnej Wsi stajnia, stodoła do Józefa Oleksy należące. W mniemaniu, że pożar wybuchnął w fabryce cygar, wyruszyły na ratunek dwa plutony miejskiej straży pożarnej, które ogień ugasiły.

* **Policja** przyaresztowała w nocy Jana Augusta Zuławka, czeladnika ślusarskiego, za kradzież w sklepie Mojżesza Hirscha przy ulicy Dietla l. 48, gdzie oprócz pieniędzy zabrał cygara, wódkę i kiełbasę. Żuławek zaopatrzony był w 5 wytrychów i ostry sztylet własnej roboty.

* **Kronika policyjna.** Pp.: oficjał Horak i inspektor Bronisław Karcz z podanego rysopisu wyśledzili i przyaresztowali Franciszka Żychiewicza, karanego za gwałt publiczny i różne przekroczenia. Żychiewicz chciał jednemu ze złotników sprzedać dużą łyżkę srebrną oznaczoną literami M. S. Łyżka znajduje się w biurze bezpieczeństwa publicznego pod „telegrafem“. Dalej powiodło się p. Karczowi wyśledzić jednego ze sprawców kradzieży pieniędzy i kosztowności u kupca Horowitza przy ulicy Dietlowskiej, w osobie żyda Grünbauma, drugiego zaś Steiglera, aresztowano we Lwowie.

Przykład Franklinowski. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, wyznaczył w roku bieżącym pewną ilość nasion rolniczych do bezpłatnego rozdania między członków Kółek rolniczych. Znaczną część tych nasion, na zgłoszenie się delegata dla nowotarszczyzny p. W. Bierońskiego, wysłał tenże Zarząd na jego ręce do dyspozycji około 800 kg. nasion, jak: buraków czerwonych, szporku, tymotki, owsa 3 gatunki, do rozdania wedle uznania delegata z tem zastrzeżeniem, aby obdarowany zwrócił taką samą ilość wskazanemu członkowi Kółka i zdał sprawozdanie, jak się nasiona udały.

Sposób ten przypomina owe 20 dolarów przechodzących z rąk do rąk uczciwych rzemieślników, jako wsparcie i zasiłek na założenie pracowni samoistnej. I w kierunku podnoszenia kultury rolnej sposób ten jest polecenia i naśladowania godnym, byle w wykonaniu i zastósowaniu znalazł rzetelnych naśladowców; rzeczywiście bowiem choć powoli, lecz statecznie dźwigniemy naszego zbyt powoli postępującego chłopa-rolnika.

Dyslokacja wojsk zatwierdzona przez cesarza 5 lutego b. r. przedstawia się w tym roku jak następuje:

Piechota. W 10 pułku przechodzi 1 bataljon z Przemyśla do Jarosławia, 3 z Jarosławia do Przemyśla. — W 40 pułku 3 bataljon z Jarosławia do Rzeszowa, 4 z Rzeszowa do Jarosławia, — W 89 pułku 1 bataljon z Gródka do Jarosławia, 2 z Jarosławia do Gródka, 3 z Jarosławia do Lubaczowa, 4 z Lubaczowa do Jarosławia.

Konnica: W 1 pułku dragonów przeniesiony zostaje sztab z Theresienstadt, 1 szwadron z Brüx, 2 szwadron z Postelberg i 3 szwadron z Laun do Stanisławowa, 4 i 5 szwadron z Theresienstadt i 6 z Kutterchitz do Tłumacza. — W 3 pułku dragonów 1 szwadron z Chrzanowa i 3 z Kęt do Krakowa, 4 i 6 z Krakowa do Chrzanowa i Kęt. — W 9 pułku dragonów 1 dywizja z Monasterzysk do Złoczowa. — W 12 pułku dragonów 1 szwadron z Krakowa do Wadowic. — W 12 pułku dragonów 1 szwadron z Krakowa do Wadowic. — W 13 pułu 2 szwadron z Żołyni do Łańcuta, 5 z Łańcuta do Żołyni, 6 z Łańcuta do Głogowa, 3 z Głogowa do Łańcuta. — W 3 pułku ułanów zmienią się 1 i 2 szwadron w Hruszowie z 4 i 5 w Gródku, 3 w Jaworowie z 6 w Sądowej Wiszni. — Z 6 pułku ułanów przyjdzie 1 szwadron do Przemyśla, 3 i 5 do Żukowa, 4 i 6 do Jarosławia. — W 8 pułku ułanów sztab ze Stanisławowa do Tłumacza, 1 i 2 szwadron do Czortkowa, 3 do Zaleszczyk, 4 i 6 do Monasterzysk. — W 13 pułku ułanów zmienią się 1 dywizja w Bredach z 2 dywizją w Złoczowie.

Artylerja: Corps.-Artil.-Reg. Nr 1. Bat. 3 i 4 z Ołomuńca do Krakowa. Divisions.-Artil.-Reg. Nr 1 z Wadowic do Krakowa.

Tren: 47 szwadron z Budapesztu do Lwowa z ostatecznem wcieleniem do 11 korpusu.

Dymitr Werhun, dziennikarz rosyjski, aresztowany w Wiedniu pod zarzutem popełnienia zdrady stanu, stanął dnia 20 bm. przed wiedeńskim trybunałem karnym. Prokuratorja odstąpiła od oskarżenia go o zdradę stanu, rozprawa odbyła się więc przed zwykłym trybunałem. Sąd skazał go na 7 dni aresztu.

Stypendja im. Kopernika. Dziekan wydziału fizyko-matematycznego w Uniwersytecie warszawskim, prof. Wostokow, pełniący obowiązki rektora, ogłasza w *Dniewniku* list, w którym bardzo szeroko motywuje znane nadanie stypendjów Rosjanom, tłómacząc to jedynie lepszemi postępami w nauce tych, których wybrano i dowodząc, że w tym roku tylko przypadkowo wybór padł na Rosjan. Prof. Wostokow stwierdza, że „pobudek wynikających z kwestji wyznaniowej lub narodowościowej, fakultety powinny zawsze wystrzegać się, gdyż to mogłoby doprowadzić Uniwersytet do naruszenia swojego autorytetu naukowego i moralnego“.

Jubileusz artystyczny obchodzono w piątek w Warszawie. Pięćdziesiąt lat temu, sędziwi dzisiaj artyści-malarze: Gerson, Maleszewski, Kostrzewski, Cegliński, Brodowski, Majewski i Molatyński wstępowali do b. szkoły sztuk pięknych, założonej w r. 1844, przy byłem gimnazjum realnem, gdzie dziś mieści się Uniwersytet warszawski. Salon artystyczny przy Nowym Świecie uczcił jubilatów objadem. Wśród licznych toastów zabierał także głos imieniem krakowskich artystów, rzeźbiarz p. Kazimierz Chodziński.

Zarybienie. Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie wysłało do Myślenic 8500 sztuk narybku pstrąga, z ikry krajowej. Narybek został dnia 24 b. m. wpuszczony do Raby przy Myślenicach.

Tow. dzierżawców katolików. Odbieramy następujące pismo: „Z przyjemnością Szanownej Redakcji donoszę, że przed rokiem łaskawie ogłoszona odezwa moja w szpaltach *Głosu Narodu*, po rocznem komentowaniu i długich pauzach milczenia przecież raz w czyn się zmieniła wskutek gorliwego zajęcia się i poparcia tej sprawy przez p. Adolfa Ebenbergiera.

Nauczeni niestety smutnem doświadczeniem tak ja jak p. Ebenbergier i p. Jan Mazaraki, który powiat Rzeszowski reprezentują, że rok spełzł na niczem a do zebrania we Lwowie z uwagi, że powiaty podlwowskie i Podole obfitują przeważnie w dzierżawców żydów, to mimo zapraszania przez p. Bogdanowicza na zjazd 29 marca do Lwowa, możemy słuszną żywić obawę, by i tym razem nas niezawiodło i sprawę tak pożądaną i pilną nie odwlokło *ad calendas grecas*, postanowiliśmy zwołać zjazd dzierżawców katolików powiatu przemyskiego do Przemyśla, gdzie z całego powiatu wszyscy a dość liczebnie się zjechali dnia 19 b. m., by jakie uchwały powziąć i z gotowym projektem do Lwowa na d. 29 b. m. przyjechać celem zniesienia się z kolegami dalszymi. W tym celu wybrano *ad hoc* najstarszego wiekiem p. Terleckiego na przewodniczącego, a na sekretarza niżej podpisanego, poczem zagajono naradę, na której uchwalono:

Że wobec dzisiejszych ciężkich lat ekonomicznych, co raz częstszych bankructw dzierżawców, uznają za konieczne stworzenie raz Towarzystwa dzierżawców katolików, biorąc za cel w pierwszym rzędzie ratowanie dotkniętych klęskami elementarnemi; w razie śmierci członka, zaopiekowanie się wdową i sierotami tak jak radą i czynem; przy ekspiracji dzierżawy ułatwiać, spieniężenie inwentarzy. Stworzyć organ, któregoby zadaniem było informować członków o dzierżawach do wzięcia, objaśniać stosunki lokalne, handlowe i t. p. Właściciele zaś, by przez ten organ mogli również poszukiwać dzierżawców, a mając rękojmię Towarzystwa, by z zaufaniem o członków tegoż się starali i nie byli zmuszeni jak dotąd w żydowskie ręce majątków oddawać. Uchwalono zebranie uważać już za związek Towarzystwa dzierżawców katolickich w Przemyślu; oznaczono wysokość wpiso-

wego i udziałów, by stworzyć fundusz na samopomoc, z którego po przejściu do odpowiedniego kapitału, by być w możności do udzielania kredytu członkom, a równocześnie przez składanie udziałów doprowadzić do mimowolnego założenia kapitaliku na czarną godzinę, wybrano trzech delegatów celem wypracowania statutu, z którym na dzień 29 b. m. na zjazd delegatów Towarz. gospod. galic. we Lwowie podążyli celem przekazania kolegom dalszym i porozumienia się z temiż i przedłożenia Tow. gosp. galicyjskiemu we Lwowie z prośbą o protektorat, jako pierwszej instancji w kraju ekonomicznej, gdzie spodziewają się znaleść poparcie. *Mieczysław Jaksa Rożen.*

Do czego to już doszło. W Łubiankach niższych wyległ tłum na spotkanie księdza dążącego ze Zbaraża do chorej kobiety z Przenajświętszym Sakramentem i przywitał go kocią muzyką. Nikt nie odkrył głowy, nikt nie zgiął kolana, tylko im głośniej odzywał się dzwonek dla upamiętania motłochu, tem przeraźliwiej tenże świstał i krzyczał a raczej wył. Fakt ten już chyba nie potrzebuje komentarzy.

Z Sokala piszą do nas: W kościele OO. Bernardynów w Sokalu odprawionem zostało dnia 19 marca br. uroczyste nabożeństwo na intencję Towarzystwa Rękodzielników, oraz poświęcenie sztandaru tegoż Stowarzyszenia, a to przy nader licznem zgromadzeniu publiczności. Mszę św. z asystencją odprawił czcigodny ksiądz gwardjan OO. Bernardynów w Sokalu O. Ferdynand Moralski, który jako kapłan i tęgi kaznodzieja, zyskał sobie u nas wielką sympatję. Po skończonej mszy św. wygłosił O. Ferdynand z ambony prześliczną mowę, poczem poświęcił sztandar i wbił w niego pierwszy gwóźdź. Na sztandarze widnieją dwa obrazy św. Michała i św. Józefa, oraz napis na szarfie: „Złuczenymy syłamy Rusyny z Polakamy".

Z Gorlic piszą do nas: Dnia 18 marca b. r. obchodziła kierowniczka tutejszej szkoły 6-klasowej żeńskiej, p. Józefa Winkler, 25-letnią rocznicę nauczycielstwa spędzonego przy jednej i tej samej szkole. W dniu tym po odprawionem w kościele przez katechetę ks. Bronisława Świejkowskiego nabożeństwie, w którem wzięły udział cechy z świecami i chorągwiami, liczna publiczność, dość liczne nauczycielstwo zamiejscowe i młodzież obydwóch szkół pod przewodnictwem nauczycielstwa miejscowego, a podczas którego miejscowy chór śpiewacki odśpiewał mszę „Heydena", została jubilatka wprowadzoną do jednej z klas bardzo gustownie udekorowanej i wypełnionej doborową i inteligentną publicznością, oraz dziatwą szkolną. Tu przemówił nasamprzód inspektor szkolny, p. Jan Ciejka, następnie starosta p. Adam Gubatta odczytał i wręczył jubilatce pismo Rady szkolnej krajowej, w którem podniesione są zasługi jubilatki około rozwoju szkoły oraz wykształcenia i umoralnienia dziatwy. W imieniu uczennic, które obecnie uczęszczają do szkoły, mówiła Marta Szubertówna, uczennica IV kl. i Honorata Śmietanówna uczennica VI kl. a imieniem uczennic, które już ukończyły szkołę tutejszą, przemawiała Marja Ciejkówna. Dalej w imieniu nauczycielek szkoły żeńskiej zabrała głos nauczycielka p. Łucja Chmielewska i wręczyła jubilatce od grona nauczycielek szkoły żeńskiej i grona nauczycieli szkoły męskiej w Gorlicach bardzo piękny upominek pamiątkowy. Następnie przemawiali: w imieniu duchowieństwa miejscowego ks. Świejkowski; w imieniu nauczycieli całego okręgu p. Stanisław Dobrowolski, nauczyciel kierujący w Sękowej; w imieniu Rady miejskiej burmistrz miasta p. Wojciech Biechoński, który również wręczył jubilatce uznanie pisemne od reprezentacji miasta; imieniem Rady szkolnej miejscowej przemawiał p. Józef Jankiewicz, a imieniem Rady powiatowej marszałek powiatu p. Sczaniecki. Mowy te były przeplatane stosownym do okoliczności śpiewem uczennic pod kierownictwem nauczyciela p. St. Daneckiego, a wszystkie były serdeczne i rzewne, podnoszące wielkie zasługi, prawy i stały charakter, zacne i szlachetne serce jubilatki. Do łez rozrzewniona jubilatka podziękowała zebranym za tę zasłużoną owację, a po odśpiewaniu przez dziatwę „Hymnu ludu" zaprosiła ich do swego pomieszkania na skromną ucztę. Tu szereg toastów rozpoczął toast, wniesiony przez jubilatkę na cześć cesarza a zakończył toast „Kochajmy się" wniesiony przez inspektora szkolnego. W czasie uczty otrzymała jubilatka mnóstwo listów i telegramów z życzeniami z różnych stron kraju, a nawet z Pragi, od osób będących na wysokich i niższych stanowiskach, które kiedykolwiekbądź miały sposobność poznać lepiej zalety i cnoty jubilatki.

Składki. W Administracji naszego pisma złożono następujące datki:

Pan Duszyński z Chrzanowa zebrane na zabawie 1 złr. 50 ct. na Wawel.

Dla staruszki M. W. nieczytelny 50 ct., Modesta 1 złr. N. N. 10 złr.

Pani Krysińska na Wawel 2 złr. 35 złr.

Na rzecz szkoły ludowej pan Lachowski z Jasła 5 złr. 46 centów.

Pan Marciak zebrane na wieczorku pożegnalnym pana Światka 3 złr. na gimnazjum w Cieszynie.

M. F. Jedlicz (Potok) dla wdowy M. W. 1 złr. — Kółko feransowe z Bochni na Wawel 1 złr. 70 ct.

P. Jan Glaser zamiast wieńca na trumnę śp. dra Malinowskiego 5 złr. na zakład Brata Alberta.

Dla biednej wdowy M. W. pani Dzierzkowska z Krościenka 1 złr., p. Kruszyńska z Makowa 1 złr.

Teatr, Literatura i Sztuka.

* (Z teatru krakowskiego). „Urzędowa żona" wystawiona w niedzielę po raz dziewiąty, zapełniła salę po brzegi. Na przedstawieniu obecnym był p. Roman Żelazowski, reżyser teatru lwowskiego, którego dyrekcja lwowska delegowała celem zapoznania się z wystawą sztuki i jej sytuacyjnym układem. — Repertoar zapowiada po raz 10-ty „Urzędową żonę" w piątek na przedstawienie popularne. — W poniedziałek rozpoczęły się próby z trzyaktowego dramatu z epilogiem p. t. „Kula u nogi" napisanego przez autora „Popychadła". Sztuka Szutkiewicza ukaże się na scenie w przyszłą sobotę.

HUMOR.

— Czy mógłbym pana prosić o chwilę rozmowy poufnej?
— Służę panu.
— Panie, mam zaszczyt prosić o rękę pańskiej żony.
— Co? Mojej żony?
— Tak jest. Wszak pan masz zamiar rozwieść się?
— A, prawda!

— Kto dzwoni?
— Proszę pani jakiś wielki pan.
— Po czemże to wnioskujesz?
— Żem mu nie dosyć szybko drzwi otworzył, nazwał mnie osłem.

— Co ty masz za marne ubranie?
— Co? Marne? Ojciec i brat przecież je nosili, a teraz odrazu ma być „marne?"

W cukierni.
— Czy ma pani migdały palone?
Sprzedająca (z obwiązaną głową):
— Nie, proszę pani, spuchnięte.

— Mamuńciu, czy ja naprawdę urodziłam się w grudniu?
— A cóż w tem dziwnego?
— Bo wówczas bociany w Afryce.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu".

Wiedeń 30 marca (rano). Profesorowie krakowskiego Uniwersytetu Rydygier i Gluziński mianowani zostali profesorami Uniwersytetu lwowskiego.

Radca górniczy Walter otrzymał tytuł nadradcy górniczego.

Berlin 30 marca (rano). Cesarz złożył austro-węgierskiemu ambasadorowi Szögyenyemu całogodzinną wizytę.

Paryż 30 marca (rano). Izba przyjęła referat komisji w sprawie panamskiej. Dalsze obrady odroczono przy równoczesnem przedłożeniu aktów śledczych.

Paryż 30 marca (rano). Komisja parlamentarna uchwaliła jednogłośnie wydanie sądowi deputowanych, oskarżonych na podstawie zeznań Artona, o przekupstwo w sprawie panamskiej.

Paryż 30 marca (rano). Książka czekowa Artona zawiera 31 nazwisk deputowanych, między których rozdzielono ogólną sumę 1,500.000 franków. Senator Levrey miał otrzymać 9000 franków. Maret 50.000, Boyer 10.000, Naquet 50.000, Saint-Martin 113.000 i Tony-Revillon 10.000 fr. Sędzia śledczy oświadczył jednakże, że tylko te osoby będą sądownie ścigane, przeciwko którym przemawiać będą inne także dowody, nie zaś same zeznania Artona.

Paryż 30 marca (rano). *Libre parole* zapewnia, że czterej deputowani, których wydania jeszcze na teraz się domagają, są: Pouvier, Goirand, Jallien i Clovis Hugues. Sędzia śledczy Le Poittevin oświadczył, iż posiada dowody, że najbliższym pomocnikiem Artona był Burdeau, który za to otrzymał 50.000 franków.

Rzym 30 marca (rano). Dotychczas znany jest wynik 50 ściślejszych wyborów do parlamentu. Wybrano 27 zwolenników gabinetu, 10 przedstawicieli konstytucyjnej opozycji, 12 radykałów i 1 socjalistę.

Mowa tronowa.

Wiedeń 29 marca (w południe). Dziś przed godziną 12 w południe zebrali się członkowie obu izb austrjackiej Rady państwa w wielkiej sali ceremonjalnej Burgu. Członkowie izby panów stanęli po prawej stronie, izby poselskiej po lewej stronie, częścią zaś po za członkami izby panów. W pośrodku sali pozostawiono wolny szpaler dla cesarza. Pierwszy wielki ochmistrz, zastępca wielkiego marszałka baron Piret de Bihain, ministrowie, orszak cesarski, oraz arcyksiążęta zgromadzili się w sali tajnej rady. Skoro cesarz ukazał się w sali tajnej rady, na znak dany przez wielkiego ochmistrza, weszli do sali ceremonjalnej naprzód ministrowie i arcyksiążęta, następnie wielki ochmistrz z laską, i baron de Bihain z mieczem państwowym; po bokach monarchy szli wielki szambelan i kapitan gwardji. Po za monarchą szedł jeneralny adjutant. Ministrowie stanęli po lewej stronie estrady tronu; arcyksiążęta weszli na estradę. Cesarz wstąpił na tron, usiadł i z nakrytą głową wypowiedział mowę tronową. Po wypowiedzeniu mowy monarcha podniósł się, zdjął nakrycie głowy i wraz z całym orszakiem powrócił do dalszych komnat według tego samego ceremonjału. Przy wchodzeniu cesarza do sali ceremonjalnej i przy wychodzeniu z niej, batalion stojący wraz z orkiestrą na zewnętrznym placu Burgu, składał wojskowe honory.

Mowa tronowa zawiera następujące ważniejsze ustępy: W ciągu ubiegłej sesji usprawiedliwiła reprezentacja państwa zaufanie, jakie położyłem w jej miłość ojczyzny i przezorność. Żywię nadzieję, iż także panowie to, co szczęśliwie rozpoczęto, wydoskonalicie i dalej poprowadzicie, oraz podejmiecie nową pożyteczną pracę. W tej nadziei czuję się wzmocnionym przez to, iż ustawodawcza działalność, skierowana ku rozszerzeniu prawa wyborczego, została zamkniętą i że powiodło się użyczyć szerokim warstwom ludności, konstytucyjnej reprezentacji. Działalność panów skierowaną będzie ku temu, aby dostateczną opieką otoczyć ludność pod względem materjalnym i kulturnym, aby w granicach istniejącego porządku społecznego zachodzące przeciwieństwa złagodzić, nie stawiając jednak przedsiębiorcom nadmiernych żądań dla celów socjalistycznych i nie osłabiając wobec zagranicy ich zdolności konkurencyjnej, która wychodzi także na dobre robotnikom. W tym duchu przedłoży rząd w najbliższym czasie projekt reformy ustawy o ubezpieczeniu od wypadków i w razie choroby. Mowa tronowa zaznacza pieczołowitość rządu około podniesienia stanu przemysłowego, oraz popieranie i dostateczną ochronę dla rolnictwa i zapowiada przedłożenie ustawy, odnoszącej się do zawodowej organizacji stanu rolniczego. Jako najważniejsze i najnaglejsze zadanie dla najbliższego okresu sesji przedstawia się jednak uporządkowanie umów z krajami korony węgierskiej. Rychłe ich załatwienie jest równie pożądanem jak potrzebnem.

Mowa tronowa zapowiada w dziedzinie wewnętrznej administracji projekty w sprawie instytucji ubezpieczeń i w sprawie ludności, która zarobku szuka za granicą. Najznamienitszem zadaniem szkoły pozostanie jej działalność wychowawcza. Wydatniejsze skutki tej działalności mają być osiągnięte przez odpowiednie urządzenia w seminarjach nauczycielskich. Mowa tronowa zapowiada zmiany ordynacji konkursowej i postępowania w sprawach niespornych, dalej projekty utworzenia sądów pokoju i urzędów gminnych rozjemczych, projekty dotyczące spółek zarobkowych i gospodarczych, wreszcie podjęcie kodyfikacji prawa karnego. Rząd zajmie się projektem wojskowej procedury karnej. W najbliższym czasie przedłożonym zostanie projekt ustawy o ściąganiu i przymusowem wnoszeniu bezpośrednich podatków, przyczem uregulowanem zostanie odszkodowanie gmin za ściąganie państwowych podatków. Mowa tronowa zapowiada reformę ustawy o przekroczeniu należytości skarbowych.

Celem gruntownego uporządkowania budżetu królestw i krajów zamierza rząd wnieść, aby z nadwyżek podatków konsumcyjnych znaczne kwoty przekazane były krajom. Jeżeli rozwiązanie tak licznych i ważnych zadań ma się powieść, nie powinny narodowe przeciwieństwa, obrad nad niemi rzeczowego ich załatwienia ani utrudniać, ani gmatwać. Skuteczne rozwiązanie tych zadań oddziała także na poparcie dobra każdego kraju i narodu. Aby przyczynić się do uchylenia istniejących trudności i do zjednoczenia wszystkich sił do wspólnego działania dla interesów państwa, rząd starać się będzie nieustannie o usuwanie przeszkód, stojących w drodze zbliżeniu się, **o nawiązanie w granicach obowiązującej konstytucji ugody co do wzajemnie zwalczających się roszczeń**, ażeby w ten sposób stworzyć grunt na którym przeciwnicy przy wzajemnem uznaniu swego prawa i swojej siły mogliby się pogodzić i z pomocą Wszechmocnego także pogodzą się. Załatwienie tych zadań zechcecie także dlatego przyspieszyć, aby sejmom wszystkich królestw i krajów pozostawić więcej czasu i swobody ruchów dla rozwinięcia ich działalności; to żądanie wynika także ze względu na słuszne załatwienie spraw przekazanych autonomicznej decyzji sejmów, które to sprawy z biegiem czasu z rzeczowych powodów i w interesie szybszej administracji mogą być tylko pomnożone.

Co się tyczy polityki zagranicznej, udało się zgodnemu współdziałaniu wszystkich mocarstw, opanować niebezpieczeństwa, powstałe wskutek ostatnich zamieszek na Wschodzie i można słusznie wyrazić

nadzieję, że podjęta w tym kierunku akcja, mimo niektórych różnic w poglądach i wątpliwości, które objawiły się w ciągu rokowań, doprowadzi do pomyślnego i w swej istocie zadowalniającego rozwiązania. Odnosi się to przedewszystkiem do wywołanej niebacznie kwestji kreteńskiej, która spowodowała mój rząd, aby w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami, i w ścisłej zaufania pełnej łączności z innemi zaprzyjaźnionemi mocarstwami i państwami, zarządził środki, których celem jest zamknięcie w odpowiednich granicach aspiracyj i tendencyj, naruszających pokój, a to przez akcję, dążącą do zachowania terytorjalnego *status quo*. Wskutek tego zachowanie się Grecji w fazie obecnej nie może pod żadnym warunkiem liczyć na uznanie mocarstw, ale z drugiej strony musi i Turcja przyjść do przekonania, że weźmie na siebie wielką odpowiedzialność, jeżeli zapoznając najżywotniejsze interesa swoje, a wbrew jednomyślnym radom mocarstw europejskich, uchylałaby się od usunięcia smutnych nadużyć i utrzymywała przez to stan rzeczy, będący zarodkiem ciągłego niepokoju. Można słusznie wyrazić nadzieję, że także w tym kierunku to, co jest nieodzownie potrzebne, będzie zabezpieczone. Niech Bóg Wszechmocny użyczy waszym pracom swego błogosławieństwa.

Wiedeń 29 marca (w południe). W dzisiejszem przyjęciu w Burgu nie wzięli udziału socjalni-demokraci, stronnicy Stojałowskiego i chłopi.

Wiedeń 30 marca (rano). Wskutek usilnego nalegania ze strony prezydjum związku socjalno-demokratycznego, interwenjował prezydent ze starszeństwa, dep. Proskowetz u ministra sprawiedliwości hr. Gleispacha, w sprawie uwolnienia z więzienia dep. Szajera. Minister oświadczył, że nie może tu wkraczać, ponieważ uwięzienie uchwaliła sądowa Izba radna; należy do Izby deputowanych przestrzegać prawa nietykalności i żądać natychmiastowego uwolnienia Szajera.

Wiedeń 30 marca (rano). Młodoczesi są niezadowoleni z mowy tronowej, zarzucając jej brak wszelkiej wzmianki o sposobach ochrony ich narodowości w Czechach.

Wiedeń 30 marca (rano). W sobotę odbędzie się w parlamencie wybór prezydjum.

Wojna na Wschodzie.

Po uroczystym obiedzie, modlitwie i serdecznem pożegnaniu z ojcem odjechał grecki następca tronu, w towarzystwie żony i córki w sobotę o 11 w nocy z Aten do wojsk tessalskich. By uniknąć manifestacyj, opuścił pałac boczną bramką ogrodową. Wiadomo, że w. książę Sparty został zamianowany naczelnym wodzem armji tessalskiej i wiadomo także, że gdy taki wódz do armji swej jedzie, znaczy to, że armja przygotowuje się do czynnych kroków. Piszą też z Wiednia: Ogólne panuje przekonanie, że niespodzianką, jaką na pamiątkowy dzień 6 sierpnia (24 marca st. st., wybuch wojny o niepodległość) zapowiadała grecka prasa, będzie wypowiedzenie wojny Turcji. Znamiennem też jest, że stosunki między ateńskim a rosyjskim dworem, uległy zupełnemu zerwaniu. Zerwanie wyszło od Grecji.

Że ważność chwili rozumieją w Konstantynopolu, dowodzi orędzie sułtańskie, wydane w tych dniach do głównego dowódcy wojsk nadgranicznych. Orędzie mówi o obowiązkach w razie „ewentualnych przyszłych wypadków". Zwracają uwagę na inny ustęp orędzia, wyrażający nadzieję, że oficerowie wykonają swoją powinność tak samo, jak w swoim czasie oficerowie „Izzedin'a". „Izzedin" był to okręt, który podczas blokady Krety w r. 1869 przeprowadzonej przez Turcję, pobił był pewien grecki okręt i odprowadził go do Konstantynopola.

Ateny 29 marca (w południe). W Tokat i kilku innych miejscowościach przyszło do mordowania armeńczyków.

Ateny 29 marca (w południe). Następca tronu przybył już do Volo.

Wiedeń 30 marca (rano). Krąży pogłoska, że między Grecją, Serbją i Bułgarją nastąpiło tajemne porozumienie o rozbiór Macedonji między te trzy państwa.

Berlin 30 marca (rano). Donoszą tu z Paryża o pogłosce, według której Salisbury miał oświadczyć ministrowi Hanotaux, że Anglja z powodu silnie się w Londynie objawiających dążności filohelleńskich nie będzie mogła wziąć udziału w blokadzie portów greckich.

Konstantynopol 30 marca (rano). Źródła tureckie stwierdziły, że podczas rozruchów w Tokat zabito siedmdziesięciu Armeńczyków i jednego Mahometanina, we wsiach zaś powiatu Arbah dziesięciu Armeńczyków. W rzeczywistości liczba ofiar przedstawia się jednak znacznie liczniej. Rozruchy rozpoczęły się bez żadnej prowokacji ze strony Armeńczyków. Zapewnienia, że Armeńczycy napadli na blokhauz, są nieprawdziwe.

Konstantynopol 30 marca (rano). Porta uwiadomiła oficjalnie ambasadorów, że minister wojny udzielił dymisji komendantowi Tokatu. Wysłana tam komisja otrzymała prawo wydawania wyroków śmierci bez apelacji, oraz wykonywania ich. Ambasadorowie wysłać mają także ze swojej strony komisję do Tokat, złożoną z rosyjskiego wicekonsula z Samsun, oraz angielskiego konsula z Sivas.

Paryż 30 marca (rano). Według doniesienia ajencji Havasa z Aten, odbyła się tam u rosyjskiego ambasadora Onou konferencja, na której zajmowano się ułożeniem noty zbiorowej, która ma być wręczona rządom: greckiemu i tureckiemu, a zawierać ma żądanie cofnięcia wojsk, zebranych na granicy. Cofnięcie to, w myśl noty, ma być dokonane równocześnie z obu stron. W razie oporu któregokolwiek z obu państw, ma być rozpoczęta blokada jego głównych portów.

Ateny 30 marca (rano). Według ajencji Havasa wysłał rząd do dowódców armji na granicy surowe rozkazy, by nie dopuszczali do żadnych zaczepnych kroków.

Kanea 30 marca (rano). Nieznany oddział wojsk europejskich pod dowództwem kapitana Pérignon zajął w niedzielę fort Butsunarion w celu strzeżenia przed powstańcami źródeł, zaopatrujących Kaneę w wodę.

Przybycie austrjackich i niemieckich posiłków jest tu oczekiwane na piątek.

Gospodarstwo i handel.

Targ na nierogaciznę

w krakowskim zakładzie obserwacyjnym.

Prądnik d. 26 marca.

Ruch targowy z dnia 26— Marca br.: Przypędzono 993 sztuk. Notowano: para żywych prosiąt — do — złr., chude — do — złr. Mięsne 34 do 38 ct. Tuczne 36 do 40 ct. za kilogram żywej wagi. Załadowano do krajów Monarchii 782 sztuk.

Dyrekcja targu.

Lwów d. 27 marca.

Pszenica 7·60 do 7·70, żyto 5·40 do 5·60, jęczmień browarny 5·80 do 6·00, jęczmień pastewny 4·75 do 5·—, owies 5·60 do 6·—, rzepak 12·00 do 12·50, groch 5· do 8·—, wyka 4.25 do 4·70, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka 0·— do 0·—, koniczyna czerwona galic. 30·— do 40·— szwedzka 30.— do 50·—, biała 44·— do 50·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, knkurudza stara 5·— do 5·20, nowa 5·— do 5·20, chmiel 0·— do 0— chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·— na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·05— do 12·10—, loco Ołomnniec 11·10 do 11·20—, loco Berno-Wiedeń 11·35— do 11·45—, na marzec loco Aussig 12·05 do 12·10 cukier w kostkach prima 34·25 do 34·50, secunda 34·— do 34·25 Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 15·90 do 16·10 Nafta kaukazka transito Trjest 4·75 do 5·00, galicyjska przeroczysta 17·75 do 19·—.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i prodnktów we Lwowie od 12-go marca do 19 marca b. r. bez opłaty akcyzowej. — Pszenica stara 7·65 do 7·80, nowa 7·65 do 9·80, żyto stare 5·55 do 5·80, nowe 5·55 do 5·80, jęczmień browarny 5·60 do 5·95, pastewny 4·75 do 5·00, owies 5·60, owics 5·75 do 6·00, hreczka 6·50 do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·10 do 5·35, nowa 0·00 do 0·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 5·20 do 8·50, groch pastewny 4·25 do 4·75, do —·— bobik 4·40 do 4·60, wyka 4·35 do 4·65, koniczyna czer. 31·— do 44·—, koniczyna biała 40·—do 53·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·— do 11·75, lnianka 6·50 do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, seczewica —·— do —·—, rzepik zimowy, 11·95 do 12·35, nasienie konopne —·— do —·—. chmiel nowy 26·50 do 52·50, nafta zwykła 15·— do 16·— salonowa 18·50 do 19·50, wszystko ta 100 kilogr., spirytus 10·000 litr-procentowy, kontyngenzowany, bez podatku konsumcyjnego 14·60 do 14·75.

Odpowiedzi Redakcji.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Burmistrzowi w Ulanowie. Chętnie umieścimy wyjaśnienie w wiadomej sprawie, ale niechże list napisany będzie bez osobistych wycieczek. Nawet § 19 ustawy prasowej na takie ekcesy nie pozwala.

Panu Bron. Kop. w Krakowie. Pisaliśmy już o tych „pałkach" przy wyborach w Rzeszowie. Źle Sz. Pan czytuje *Głos Narodu* skoro tak ciekawej korespondencji nie zauważył w piśmie.

Panu B w Oświęcimie. Za pamięć i pamiątkę z Wiednia dziękujemy.

Omikronowi. Bliższych szczegółów nie wiemy.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 33 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 6 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minnt 37 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min 3 po południ. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem pospieszny (trzy klasy); godz. 10 min. 10 wieczorem osobowy. — **Od strony Lwowa:** godz. 4·53 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 55 rano osobowy z Rzeszowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny; godz. 2 min. 53 po połud. osobowy; godz. 7 min. 30 wieczór osobowy; god. 9 min. 38 wieczór pospieszny **Z Wieliczki:** godzina 11 min 15 przed południem i godzina 6 minnt 45 wieczór pociągi mięszane.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 min. 5 rano osobowy; godz. 7 min. 25 rano pospieszny; godz. 10 min. 25 przed poł. osobowy; godz. 2 min. 31 po poł. błysk. (I i II kl.); godz. 3 min. 20 po po połud. osobowy; god. 9 min 10 wieczór osobowy do Oświęcimia; godz. 10 wiecz. pospieszny; — **W kierunku Lwowa:** godz. 6 min. 30 rano pospieszny; godz. 8 min. 50 rano osobowy; godz. 11 min. — przed połud. osobowy; godz. 2 min. 49 po połud. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 35 wieczór osobowy do Rzeszowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 10 min. 55 wieczór osobowy. **Do Wieliczki:** godz. 12 min. 20 w południe i godz. 7 min 45 wiecz. pociągi mięszane.

Czas środkowo-europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje)

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, hrabina Adamowa Potocka z żalem uprzedza, iż we wtorek, 30 marca b. m. nie będzie przyjęcia wieczornego pod »Baranami«.

Przejęta niewymowną wdzięcznością za okazanie mi prawdziwego współczucia po stracie mego najlepszego męża ś. p. **Teodora Gaydzicza**, składam na tej drodze wszystkim P. T. uczestnikom obrzędu pogrzebowego w szczególności **Pastorowi Gabrysiowi, Dyrekcji Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, Towarzystwu Strzeleckiemu, Weteranom z r. 1863, Straży pożarnej** ochotniczej i miejskiej, **muzyce „Harmonji", Druchom Sokoła, Stowarzyszeniu młodzieży handlowej, Kolegom zmarłego, Kółku śpiewackiemu** i wogóle **wszystkim Przyjaciołom** mego męża, oraz tym **Osobom**, od których pisemne kondolencje otrzymałam — **serdeczne podziękowanie.**

Anna z Marxenów Gaydziczowa.

891 *z rodziną.*

Restauracja w Hotelu Pollera

Wójcickiego w Krakowie.

Objad za 1 złr. 635

Wtorek dnia 30-go Marca b. r.

I. Consomme Julienne / Zupa St. Germaine / Rosół z łazankami

II. Sandacz po kapucyńsku / Tębaliki francus. z drobiu / Jajka á la Maręgo / Szt. mięsa sos szczypior.

III. Rsotbeouf angl. garni. / Potrawka cielęca z ryżem / Peckelfleisch pirre groch. / Gołąb z rożna z sałatą

IV. Kalafior z masłem / Tort Zachera / Galaretka ananasowa / Sery — Owoce — Kawa

Kolacja z 3 dań 75 ct.

ULJON własnego wyrobu dziczyzny kilogr. złr. 4·50.

Piekarnia

...ża, w Krakowie, w ruchu z wszy...kiemi rekwizytami i przynale...tościami, dobrze procentująca ...ę jest z powodu słabości właściciela, zaraz tanio **do odstąpienia**. Adres w Adm. „Głosu Narodu". 1-1 874

Kierowik kopalń

...ftowych, technicznie i administracyjnie uzdolniony, młody — kilkunastoletnią praktyką i naj...pszemi świadectwami, **poszukuje** ...powiedniej **posady** w kraju ...b za granicą. Łaskawe zgłoszenia pod literami **G. W.** poste restante, **Kraków.** 1-3 881

LEŚNICTWO ZASSÓW pod Czarną

...adeusza hr. Łubieńskiego, poleca do kultur wiosennych niżej podane: **Nasiona i sadzonki** ...śne, **drzewka i krzewy** parkowe owocowe, tudzież **rośliny pnące**, trwałe, po cenach najniższych:

Nasiona badane przez krajową ...ację **botaniczno-rolniczą w Dublanach.** Ceny podane w centach ...1 funt = 50 dkgr.: Jodła 45, ...odrzew 90, sosna zwycz. 140. ...arna 160, amerykańska 450, ...wierk 100, akacja 30, brzoza 25, ...óg 20, jawor 30, jasion 20, klon ...0, olcha czarna 40. olcha biała ...5, wiąz 50, żarnowiec 40. Przy znacznym odbiorze rabat.

Sadzonki leśne różnego wieku i wysokości: Jodła, modrzew, sosna zwyczajna i czarna, świerk, akacja, buk, brzoza, **cierń**, (głóg ...a żywopłoty), dąb, iglicznia, jawor, jasion, klon, olcha czarna, ...rzech czarny, wiąz i żarnowiec. Zapas z górą 20.000.000.

Drzewka parkowe: Cis, ...yprys, jodła Dougl, zielona i sza..., jodła normandzka i balsamiczna, modrzew, miłorząb, sosna, ...wyczajna, czarna i amerykańska, ...wierk, tuja, akacja. bożodrzew ...wycz. i czerwony, brzoza, dąb ...erwony, cierń Chryst., grab. i...licznia trójkolczasta i bez kolca, ...asion zwyczajny i szary, jawor ...ospolity i kalifornijski, jarząb ...wycz. i ameryk., kasztan posp. ...różowy, klon posp., jesienolistny, ...atarski, czerwony i purpurowy ...pa szerokolistna i kamienna, ...orwa biała i czarna, olcha czarna, orzech amer., platan wschodni zachodni, surmia wspaniała, topola srebrna, włoska, kanadyjska osika, wiśnia turecka, wiąz drobnolistny, szerokolistny i ameryk. Zapas 500.000.

Drzewka i krzewy owocowe: Agrest, czereśnia, grusza i jabłoń dzika, jabłko rajskie, kasztan jadalny, leszczyna, malina, porzeczka, orzech włoski, śliwa węgierska i mirabolanka, wiśnia czarna. Zapas 20.000.

Krzewy: Akacya krzew, bez ...urecki, bacharis, bukszpan, ceanotus, dereń, fontanesia forsytia, ...rochownik, indigo. jałowiec, wirg piramid, kalina. korzennik, ko...nilla, kruszyna, kwaśnica posp. czerw., machoń, porczelina, przy...zepnik, ptasi dziób, róża szwedzka, uralska i dzika, tarnina, ta...uła posp. i japońska, tulipowiec, ...ruszczelina, tysiącznik, wrzos, złotokap alpejski, żylistek biały i karbowany. Zapas 50.000.

Rośliny pnące trwałe: Konkornak fajka, powojnik, petlica grecka, pięciolist, trąbkowiec, wino dzikie i szlachetne.

Szczegółowe cenniki z opisem wy...mienionych gatunków i sposobem uprawy przesyłamy opłatnie.

Z wysokim szacunkiem

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną,

...p. Zassów, st. kol. i tel. Czarna.

600 11 20

Stacje Drogi krzyżowej

(14 obrazów) od 2 złr. do 65 złr. oleodruki. litografie i chromolitografie **bez ram.** Na żądanie dostarczam i z ramami po najrozmaitszej cenie. Olejno-malowane na płótnie lub blasze, potrzebuję 5 do 8 tygodni czasu do wykończenia. — Powyższe dostarcza **specjalny skład artykułów dewocyjnych** 625

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

pod „Aniołem" w Krakowie, plac Marjacki 8.

Tamże **Krucyfiksy i krzyże** z drzewa i metalu.

Biuro Administracyjne **„Wędrowca"**

we Lwowie, plac Marjacki L. 4, hotel Europejski

przyjmuje przedpłatę na

„WĘDROWIEC"

największe, najozdobniejsze i najtańsze czasopismo tygodniowe ilustrowane polskie, wychodzące

w Warszawie.

Przedpłata wynosi miesięcznie tylko 1 złr.

Wszyscy nowo przybywający od Nowego Roku prenumeratorzy **mają prawo otrzymać wspaniałe premium**

„PISMO ŚWIĘTE" Starego i Nowego Testamentu

zawierające przeszło 1000 illastracyj.

Albo wysoko wartościowe premium

„Wielką ścienną mapę Europy"

Najdokładniejszą z polskiemi nazwami i siecią linii kolejowych — składającą się **z 9 wielkich arkuszy.**

Cena księgarska **„Wielkiej ściennej Mapy Europy"** na pięknym papierze welin. **20 złr.** Prenumeratorzy **„Wędrowca"** za rok 1897 otrzymają **bezpłatnie.**

Nakładem redakcyi „Wędrowca" wychodzi

Wielki Atlas Geograficzny Polski

z dokładnym skorowidzem nazw, umożliwiającym natychmiastowe odnalezienie każdej miejscowości.

Cena w drodze prenumeraty **tylko 20 złr., w 5 ratach po 4 złr., lub pojedynczy zeszyt 1 złr.** i koszta przesyłki. Z obniżki tej korzystać mogą tylko ci prenumeratorowie, którzy złożą przedpłatę do 1 lutego b. r.

Później cena Atlasu będzie podniesioną do 30 złr.

Warunki prenumeraty

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej illustrowanej

Dla prenumeratorów „Wędrowca" w drodze prenumeraty z drugiego nakładu: Cena każdego zeszytu wynosi 65 centów. — Miesięcznie wychodzi po dwa zeszyty. 3 6 0

BLEDNICĘ

leczy skutecznie i szybko

Powidełko przeciw blednicy

cena słoika **1 złr.** — wysyła odwrotnie za zaliczką

Apteka „pod białym Orłem" A. Siedleckiego

w Krakowie, Rynek główny L. 45. 720 7 0

BILANS

Towarz. oszczędności i pożyczek w Kalwarji Zebrzydowskiej

zarejestrowane z poręką ograniczoną.

Z końcem r. 1896 liczyło Towarzystwo 318 Członków.

	Stan czynny		Stan bierny	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Fundusz rezerwowy			327	17
Udziały			8460	
Wkładki na oszczędność . . .			33763	90
Pożyczki udzielone	45999	50		
Długi własne			3000	
Odsetki			1681	32
Koszta zawiadowcze	120			
Ruchomości	184	64		
Gotówka	1275	56		
Zysk z r. 1896			347	31
Razem . . .	47579	70	47579	70

Odsetki od wkładek na oszczędność wynoszą 5%

Odsetki od pożyczek udzielonych wynoszą $7\frac{1}{2}$%

Dywidenda od udziałów wpłaconych w ciągu pierwszego półrocza 1896 wynosi 5%.

Jeżeli Członek w ciągu półrocza, w którem dywidendę oznaczono (do końca czerwca b. r.) nie odbierze należnej mu gotówką dywidendy, to takowa uważa się jako pieniądze złożone na imię jej właściciela na procent w rachunku bieżącym.

868 1 DYREKCJA.

Erychleb. Józef Kossowski. Modelski.

HANDEL

A. Rudzińskiego

Mały Rynek l. 9

poleca: **litewskie sery i masło, prawdziwą rosyjską herbatę, firmy Poppow,** cukierki petersburgskie, obok towary korzenne, i restaurację wraz z wyszynkiem wódek, likierów, rumu i win hiszpańskich i węgierskich. 6-6 793

NAUKI KROJU

podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego **systemu wiedeńskiego**: sukien, żakietek, okryć, rotund i t. d., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, **wyuczam z wszelką** 876 **dokładnością.** 1 0

Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty, w zakres toalety damskiej oraz modniarstwa wchodzące.

L. ŁATKIEWICZOWA

Kraków, Mikołajska l. 5, I piętr.

Juljan br. Brunicki,

w Podhorcach p. Stryj

poleca nasienne jęczmiona, owsy, kartofle; drzewka owocowe; prosięta pełnej krwi Yorkshire z chlewni centr. Komitetu Tow. gosp. i drób rasowy. Cenniki na żądanie 22 30 franco. 434

Ziółka piersiowe d. Dra Seeburgera, paczka 20 ct.

Esencja łopianowa przeciw wypadaniu włosów, po 1 złr. i 50 ct. flaszka.

Wina lecznicze na starej maladze, chinowe, żelazowe. rumbarbarowe, chin.-żelaz. itd., flaszka po 1 złr. 20 ct.

Olejek orzechowy, wody do ust, Oentolin antiseptyczny proszek do zębów, środki kraj. i zagr., poleca i wysyła odwrotnie

Apteka pod złot. Słoniem **E. Helera i główny skład materjałów aptecznuch w Krakowie,** 39 0 **ul. Grodzka.** 633

Tanie, dobre i zdrowe.

Świeże Jarzyny w hermetycznie zamkniętych puszkach blaszanych za Kilo: **Zielony groszek** od **35** ct., **zielona fasola** od **32 ct.** w. Cennika oferuje **„Fabryka konserw jarzynowych"** p. **Lubycza królewska w Galicji Wsch.** Na żądanie przesyła cenniki i uznania także ze strony wojskowej gratis i franco. — Zamawiać można wprost z fabryki lub w Związku Kółek Rolniczych. Kraków ul. Pijarska l. 4. 9 16 607

Zarząd Dóbr

Bierzanów

853

poczta i stacja Bierzanów, poleca loco stacja, lub dwór:

Jęczmień

Hanna z oryginalnego siewu po . . . . 8 złr.

Probstejski z oryginalnego siewu po . . . 8 złr. wraz z workiem.

Ziemniaki:

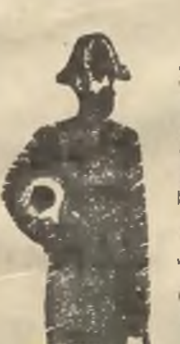
Olbrzymie niebieskie 3 złr.

Piast . . . . . . 3 złr.

Nowina . . . . . 3 złr.

Ostoja . . . . . . 3 złr

FR. LISSAK



Kraków, ul. św. Anny 5, I. p. Krawiec wojskowy i cywilny poleca **Pracownię sukien męskich,** wszelkiego rodzaju uniformów dla P. P. Oficerów, urzędników, jednorocznych i studentów, wykonuje wszelkie zamówienia podług najnowszych żurnali, z największą akuratnością i smakiem, z materyj ang. i kraj. 806 Potrzeby uniformowe na składzie. Ceny umiarkowane.

Uwagi godne!

Wysyła **towary kolonjalne południowe**, produkta węgierskie: smalec, słonina, śliwki i powidła (węgierskie i bośniackie) w cenach dziennych, cenniki hurtowne wysyłam franco, zlecenia odwrotnie wykonane uskuteczniam. Upraszam o łaskawą pamięć pozostaję

z poważaniem

Tomasz Gurowicz.

IV. Bástya-utcza 20 sz., dom własny, **Budapeszt.** 5-6 719

Majątek Łuczyce

pod samym Przemyślem, jest od 1-go Czerwca 1897 r.

do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość w kancelarji Adwokata Dra **Wład. Czaykowskiego w Przemyślu.** 817

Bazar Lipińskiego

w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 15

poleca po cenach konkurencyjnych: 854 2 8

świeży transport **bielizny męzkiej, Kapelusze** męskie, modne **paski** damskie, **Kalosze** rosyjskie, **Mydło** konkurencyjne i **Kwiaty** dekoracyjne. — Zamówienia odwrotnie.

Przybory do kwiatów

papierowe, jak również gotowe batystowe, oraz liście i bibułki, poleca w wielkim wyborze i najtaniej

A. FRONCZ Kraków, Florjańska L. 17.

Zamówienia i próby wysyła odwrotnie. 729

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścienkowych i rowerów

Józefa IWANICKIEGO następcy



Kraków, Rynek główny Nr 25.

Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.

Cenniki przesyła się franco. 629

Brzytwy

szwajcarskie

Arbenca

7 0 poleca 666

W. HALSKI

Kraków, Sukiennice.

Fachowy Leśnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, obeznany z gospodarstwem, obecnie na stanowisku w pierwszorzędnych dobrach Galicji, **przyjmie także stanowisko** za kaucją nawet w innych dobrach, lub też gotów przystąpić do jakiegokolwiek **interesu przemysłowego.**

Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adr. **„Dąb"** do biura **„Filopajdeja"**, Kraków, Rynek 44. lub do Adm. „Głosu Narodu". 680 3 3

Ogród

z paruset szlachetnemi drzewkami odpowiedni do parcelacji lub na postawienie Willi, z trzema frontami w Dębnikach Nr. 91 **do sprzedania.** — Wiadomość w „Głosie Narodu". 5-5 739



750 3 3

Tylko za 2 i pół Guldena

przesyłam za pobraniem pocztowem pięknie brzmiącą elegancką **CYTRĘ** akordową z 20 strunami, 3 manuałami, trzymaczem nót, pierścionkiem, kluczykiem, kartonem i szkołę, według której w przeciągu 1 godziny bez nauczyciela i znajomości nut najpiękniejsze sztuki wygrać można. gratis. Pudełko i porto 50 ct. 2 sztuki 4 złr. 50 ct., porto i pudełko 1 złr. W razie niepodobania, zwracam pieniądze. Zamawiać u **Roberta Husberg, Neuenrade, w Westfalii** Niemcy.

Zarząd Dóbr

Więckowice

855 **p. Wojnicz** 2-3

ma do sprzedania około **300** metr. centr. **ziemniaków** Andersonów i **100** metr. centn. Szampionów wybieranych. Ziemniaki mogą być odstawione do stacji kolejowej Bogumiłowice po cenie **1·80** złr.

10% Udziałów w kopalni naftowej w Schodnicy jest w całości lub częściowo pod przystępnemi warunkami **do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod adresem „Fortuna" 80, Rzeszów Poste restante. 11—14 727

Masło desserowe

¼ klo **35** centów

Wyśmienite pomarańcze

7 szt. za **10** ct. i drożej

KALAFIORY WŁOSKIE

bardzo tanio

Kompoty, Konserwy,

SERY i MARYNATY

sprzedaje po **najniższych cenach** 743

Henryk Fuglewicz

dawniej **K. KNORECK i Sp.**

Kraków, ul. Florjańska Nr. 23.

MAJĄTEK

6 klm. od Krakowa 300 mórg obszaru, w b. dobrej glebie zaraz **do sprzedania.** Adres poda Adm. „Głosu Narodu". 804 3 3

POTRZEBNA

PANNA

838 3 3

umiejąca czytać, pisać i rachować do sklepu masarskiego. **W. Satalecki, Kraków** ul. Florjańska 18.

Pierwsze chrześcijańskie

BIURO

629

kupna i sprzedaży

wszelkich ruchomości

w Krakowie, ul. Bracka Nr. 11

OKAZJA!

2 wielkie **lustra** z konsolami z różowego marmuru, **garnitur mebli** pluszem kryty prawie nowy, **fortepian** b. piękny krótki, **świecznik** (żyrandol] wenecki na 16 świec, **zegarek** złoty Patkowski męzki, godz. i kwadranse, **porcelany** staroświeckie i nowe, **Obrazy** olejne, **lustra** rozmaitej wielkości, **kandelabry**, **lampy**, **zegary** antyki i nowei konstrukcji, **siodło** damskie z dodatkami, rozmaite **meble**, oraz **garderoba** damska i męzka **tanio do sprzedania.**

KAWALER

katolik, inteligentny na samoistnem stanowisku, lat 29, posiadający przeszło 60 tysięcy złr. w. a. majątku **poszukuje** w celu ożenienia się **panny** lub **wdowy** bezdzietnej z posagiem przynajmniej 15.000 złr. Zgłoszenia pod lit. **A. Z.** 28 poste restante, Kraków poczta główna. 3-3 847

12 Morgów gruntu

848 **z ob. dworsk.** 3-5

„KĘPA JAKSICKA"

przy ujściu Raby do Wisły w powiecie bocheńskim bardzo tanio

do sprzedania.

Wiadomość w „Głosie Narodu".

EKONOM KAWALER

fachowiec

zdolny, **poszukuje posady** od 1 kwietnia. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu". 3 3 851

A. BERNACKI krawiec POLECA

w Krakowie ul. Sławkowska l. 6

vis a vis Hotelu Saskiego

swój obficie zaopatrzony skład sukna i kortów sprowadzanych wprost z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. **na każdą porę roku.** Dla uczniów szkół średnich **MUNDURY** z **materjałów niezrównanych pod względem trwałości i wytrzymałości po cenach najprzystępniejszych.** Wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące wykonuje ściśle na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, gustownie, trwale i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karazje i kontusze do fotografji. — ***Ceny bardzo przystępne.***

Uprzejmie proszę żądać tylko prawdziwego kuracyjnego Cognacu francuskiego pod marką ochronną **Amazonka na koniu** firmy **Couriere & Comp.**, założonej w r. 1850 **spadkobierca G. Kondratowicz w Cognacu.** Jedyna polska firma we Francji, reprezentowana na wystawie lwowskiej we własnym pawilonie „Butelka" i odznaczona **medalem złotym**, poleca wielkie zapasy kuracyjnych prawdziwych **Francuskich Cognaców**, a szczególniej dotychczas nieprzewyższonego w swej dobroci **Cognacu ministerjalnego**, który nabywać można we Lwowie, Krakowie, oraz we wszystkich renomowanych handlach, cukierniach i aptekach na prowincji. Z poważaniem **Aug. Charzewski** jen. zastępca ze stałą siedzibą w Krakowie, Basztowa 27. 65

NA W. POST

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

poleca:

Awancin M. O. Tow. Jez. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślanie na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łać. przer. O. Al. Jełowicki. Wydanie 7-me, **z r. 1896**, oprawne elegancko **2 złr. a.** z przesyłką **2 złr. 20 ct.**

Colliomb ks. Mis. Ap. — Rachunek sumienia (najdokładniejszy) 30 ct. z przes. 35 ct.

Chwila adoracji u stóp Pana Jezusa, niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostji. Cena **10 ct.** z przesyłką **12 ct.**

Grodzicki T. ks. — Kazania pasyjne (na 3 posty). Cena **1 złr. a. 80 ct.** z przesyłką **2 złr. a.**, oprawne 2 złr. **a. 30 ct.** z przesyłką **2 złr. a. 50 ct.** 632

Uwagi nad Męką Pańską wyjęte z kazań najsławniejszych mówców Kościoła. Cena **30 ct.** z przesyłką **35 ct.**

Rady po spowiedzi Cena **2 ct.**, 100 egz. **1 złr. 50** ct., z przesyłką **1 złr. 70 ct.** i bardzo wiele innych rozmyślań i modlitw.

BANK KRAJOWY

Król. Galicji i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie

poleca zamianę wypowiedzianej na 1 maja b. r. pożyczki krajowej z roku 1891 na **4% koronowe listy zastawne Banku krajowego.** Wypowiedziane obligacje przyjmuje Bank do zamiany *al pari* z kuponem bieżącym bez żadnego potrącenia.

Przyjmuje lokacye gotówki na:

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI

na 4% **rocznie z dziennem oprocentowaniem** i wypłatą dziennie 500 złr. w. a. bez wypowiedzenia.

Asygnaty kasowe

a) z 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
b) „ 14 „ „ „ 3½% „
c) „ 8 „ „ „ 3% „

Rachunek bieżący czekowy

Lit. A. bez wypowiedzenia na 3% rocznie
Lit. B. za 10-dniow. wypowiedzeniem 3½% rocznie (z 3½% rachunku wypłaca Bank 1000 zł. bez wypowiedzenia)
Lit. C. za 30 dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie (z 4% rachunku wypłaca Bank 500 złr. bez wypowiedzenia).

— **Przechowuje depozyta za opłatą 1/40 % półrocznie.** —

Biura Banku w Krakowie, Rynek gł. Nr. 19 (dom pod Obrazem).

(Przedruku nie płacimy) 577 9—10

Vincenty Satalecki

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 18

filia: przy ul. Sławkowskiej w Hotelu Saskim.

wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** wędzone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe. **salcesony** różnorodnych gatunków, **paryską kiełbasę**, **słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **kiełbasy** i **sardelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione które wchodzą w zakres masarski.

75 1 10 **Dwa razy dziennie świeży towar.** Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

L. 1653

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje licytację w celu sprzedania 3 parcel budowlanych **na dzień 8 kwietnia br. o godzinie 12 w południe.** Warunki licytacyjne można przejrzeć w Magistracie.

Podgórze dnia 19 Marca 1897.

12 2-3 Burmistrz ***Klein*** wr.

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Do nabycia w **Krakowie, Sukiennice Nr. 28** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 601

Ogólne doroczne posiedzenie

„Towarzystwa Opieki Szpitalnej dla dzieci w Krakowie"

odbędzie się 886 1

we środę dnia 31-go marca 1897 r. o godz. 5-tej po południu

w biurze WPana *Dyrektora Henryka Kieszkowskiego* (gmach Towarzystwa Ubezpieczeń, ulica Basztowa Nr. 8.)

Śmierć myszom.  **Śmierć szczurom.**

Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w pudełkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.

JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.

1 Klgr. trucizny 2 złr., 4½ Klgr. złr. 7·50. 631 39

Składy w większych aptekach i droguerjach.

Bracia Skazik

w Opawie, Szląsk Austr., dawniej Alfred Rassl

HANDEL NASION POLNYCH i LASOWYCH

poleca:

znakomite NASIONA ze zbioru 1896 r.

Gwarancja za czystość, prawdziwość i siłę kiełkowania.

Firma kontroli: austr. szląsk. Stacja doświadczalna w Opawie, i c. k. Stacja doświadczalna w Wiedniu. — Cenniki, oferty, próbki opłatnie i darmo. 832 4-15

Wydanie piąte.

Przepisy Pieczenia Ciast Świątecznych

Florentyny i Wandy

obejmują:

Baby parzone, tiulowe, łokciowe, ukraińskie i t. p.
Kołacze, Bułki parzone, Kołaczyki.
Wyborne Placki jak: daktelowy, orzechowy, królewski, nugat i t. p.
MAZURKI pomarańczowe, makaronikowe, z bakalyi, czekoladowo - migdałowy i t. p.
Najrozmaitsze Torty jak prowancki, pomadkowy, doskonały serowy, ponczowy, śmietankowy i t. p.
Wszelkie lukry, Ciasta deserowe, Pierniki, Maringi Zefiry i t. p.
Różne ciasta do kawy, herbaty i t. p. 872 1 3

Cena 50 ct.

Po przesłaniu przekazem poczt. **50 ct.** wysyła franco drnk. narodowa St. Maniecki i Ska, Lwów Hotel Żorża.

Ogrodnik

żonaty, zdolny do prowadzenia ogrodu **kwiatowego, warzywnego, handlowego poszukuje** zaraz odpowiedniej **posady** na prowincję. Łaskawe zgłoszenia upraszą nadsyłać do działu inseratowego „Głosu Narodu". 1-2 885

W willi

3-3 846

na Półwsiu Zwierzynieckiem, ul. Senatorska L. 70 **do wynajęcia 4 pokoje** z kuchnią, korytarz i piwnica od 1 kwietnia 1897.

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE

poleca podręczniki naukowe prof. dagoga **Reussnera:**

Najlepsza Metoda

najłatwiejsza do **bardzo prędkiego** a **gruntownego** nauczenia **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem **wymowy** i **z** czem na końcu każdego działu:

„Samouczek" Polsko-Niemiecki, kurs wstępny (Elementarz) po 15, 30, 52 ct. kurs I-szy, 90 ct. kurs II-gi 2·3 ct. komplet (oba kursy) 3 złr.

„Samouczek" Polsko-Francuzki, kurs I-y, 13 zeszytów, kurs II-gi 24 zesz. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zesz. każdy po 23 ct.

„Samouczek" Polsko-Angielski kurs I-szy 1·12 ct., kurs II-gi 1·80 ct., komplet 2·62 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 411

Reumatyzm,

gościec, kurcze suche bóle, influenza koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacierania uśmierzające,

wyrobu EUG. MATULI apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena **70** ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: **K. Wiszniewskiego w Krakowie** ulica Florjańska, **Dyonizego Matuli w Podgórzu. Piotra Mikołascha we Lwowie** tudzież wprost u **Eugenjusza Matuli w Radomyślu** koło Tarnowa. 7 100 809

Kilkanaście

PANIEN

uzdolnionych do roboty staników i spódnic **potrzeba zaraz** do pracowni sukien damskich

Franciszka HOLUBA W KRAKOWIE 1-3 872 ul. Florjańska Nr. 6, I piętro.

Ucznia

do praktyki, do zawodu cukierniczego **poszukuje** cukiernia **St. Dobrowolskiego**, ul. Zwierzyniecka l. 7, Kraków. 1-3 887

864 **SKLEP** 1 4

duży, widny **z mieszkaniem** w hotelu pod Różą od ul. św. Tomasza **zaraz do wynajęcia.**

Języka niemieckiego

uczy

była nauczycielka szkół publicznych. **Ulica Szewska l. 25 parter.** 1-3 870

Zdolny Rządca

w sile wieku, żonaty, z kaucją, z fachowem wykształceniem we wszech gałęziach gospodarstwa jak w kraju tak za granicą dobrze obeznany, **poszukuje** od św. Jana **odpowiedniej**

posady.

Łaskawe zgłoszenia w Administracji t. p. pod **M. P.** 1-2 871

W. KŁOSIŃSKI

Kraków, Florjańska 17 vis-a-vis Hotelu »pod Różą«

zaopatrzył swój MAGAZYN na obecny sezon w niebywały wybór towarów z pierwszorzędnych fabryk.

POLECAM:

1000 par obuwia, oryginalne Karlsbadzkie, z gwarancją za trwałość. Z powodu większego i korzystnego zakupna, ceny są bajecznie niskie.
Kapelusze męskie w różnych fasonach, z pierwszorzędnej fabryki, 30% taniej od cen zwykłych.
Parasolki damskie najmodniejsze po cenach fabrycznych.

Parasole w różnych gatunkach od zł. 1·30 do 5.
Pończochy damskie od 20 ct. do 1·00
Pończochy dziecinne „ 20 „ „ 1·00
Skarpetki męskie „ 10 „ „ 1·00
Rękawiczki niciane i skórk. **Wualki.**
Halki, Fartuszki, Chusteczki.
Krawaty, Koszule, Kołnierzyki.
Manszety.

Polecając mój magazyn łaskawej pamięci

801 3 6 z szacunkiem **W. KŁOSIŃSKI.**

Wielki skład (tranzytowy)

Win wyspiańskich

z wysp: Lissy, Lessiny, Brazzo, Kurzoli, Istryi

spółki: Dr NIEĆ, FRANICZEVIĆ i PAVICZIĆ

w Krakowie, Rynek Nr. 25

poleca swoje bezwzględnie i wyłącznie

NATURALNE WINA BIAŁE i CZERWONE

bardzo dobrej jakości i po rzeczywiście niskich cenach.

Za naturalność i prawdziwość win ręczy się gwarancją. — Cenniki wysyła się na żądanie franco. 688 9 20

Wysyłka na prowincję w beczkach lub flaszkami w skrzynkach loco dworzec Kraków.

Restauracja

w Parku krakowskim

wraz z bufetem teatralnym na lato, **do wynajęcia.**

Tamże potrzebny jest uczciwy i porządny **człowiek** jako **pisarz**, względnie **nadzorca** ogrodowy. Wiadomość, ul. Kopernika 36/40 I p. w południe lub codzień rano do 9 w parku. 3-10 843

Wino Toskańskie białe i czerwone, bardzo dobre, z smakiem muszkatelki, Garniec **1·80**, Litr **45** ct., butelka **40** ct., — od pięciu Garncy zwyż wysyła opłatnie nie licząc beczki do każdej stacji. — **Wina węgierskie, Wina austrjackie** białe i czerwone, za butelkę od **50** ct. zwyż. — **Cognaki francuskie** stare, bardzo dobre za butelkę **1·50, 2·50, 3·00, 4·00, 5·00, 8·00, 15·00 złr.** — poleca Szanownej P. T. Publiczności firma

723

EDMUNDA KLIMKA w Krakowie, Linia A-B